

Woodrow Wilson



THOMAS WOODROW WILSON, dwudziesty ósmy prezydent Stanów Zjednoczonych, jest jedynym dyrektorem naczelnym, który poświęcił prezydenturze uwagę naukową przed objęciem tego urzędu. Wilson urodził się 28 grudnia 1856 roku w Staunton w Wirginii jako syn Janet Woodrow Wilson i wielebnego dr Josepha Rugglesa Wilsona, założyciela południowego Kościoła Prezbiteriańskiego. Ukończył Uniwersytet Princeton (1879), studiował prawo na Uniwersytecie Wirginii (1879–1880), praktykował prawo w Atlancie (1882–1883), a następnie ukończył studia z zakresu nauk politycznych, historii i ekonomii w The Johns Hopkins Uniwersytecie, gdzie uzyskał stopień doktora. w 1886 r. Od młodości Wilson był żywo zainteresowany problemami współczesnej demokracji z praktycznego, a nie teoretycznego punktu widzenia. W połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku władza prezydenta znajdowała się na niskim poziomie, a Wilson w swojej pierwszej książce *Rząd Kongresowy* (1885) praktycznie zignorował prezydenturę i skupił się na przeszkodach, które wówczas istniały w poszukiwaniu debaty i dyskusji na temat wielkich kwestii narodowych. Szczególną krytykę wskazał komisje Izby Reprezentantów, które – jego zdaniem – skutecznie tłumią swobodną dyskusję. Wilson stwierdził, że najpewniejszym sposobem zapewnienia wystąpienia takiej debaty byłoby przyjęcie brytyjskiego systemu gabinetów i uczynienie członków gabinetu ministrami stanu odpowiedzialnymi przed Kongresem. Przez lata pracy jako profesor historii, polityki i prawa konstytucyjnego w Bryn Mawr College (1885–1888), Wesleyan University (1888–1890) i Princeton University (1890–1910; prezydent 1902–1910) Wilson płacił blisko uwagę na rozwój sytuacji w amerykańskiej polityce. Podziwiał to, co postrzegał jako potwierdzenie przez Clevelanda moralnego przywództwa prezydenta i zauważył wpływ, jaki na ten urząd miała wojna z Hiszpanią i wejście Stanów Zjednoczonych na arenę światową jako potęgi kolonialnej i morskiej. To ożywienie urzędu prezydenta przez Theodore’a Roosevelta pomogło Wilsonowi w dojrzałym i ostatecznym zrozumieniu potencjalnych uprawnień dyrektora naczelnego. Uprawnienia te opisano w książce Wilsona *Rząd konstytucyjny w Stanach Zjednoczonych* (1908) w być może klasycznym ujęciu współczesnej prezydentury. Prezydent, napisał Wilson, jest jedynym rzecznikiem narodu:

Niech choć raz zdobędzie podziw i zaufanie kraju, a żadna inna siła nie będzie mu w stanie się oprzeć, żadna kombinacja sił nie pokona go łatwo. Jego stanowisko oddziałuje na wyobraźnię kraju. Nie jest on przedstawicielem żadnego okręgu wyborczego, lecz całego narodu. Kiedy przemawia w swoim prawdziwym charakterze, nie wyraża żadnego specjalnego zainteresowania. Jeśli prawidłowo

zinterpretuje myśl narodową i odważnie się przy niej upiera, jest nie do odparcia; a kraj nigdy nie czuje zapachu do działania tak bardzo, jak wtedy, gdy ma on taką wnikliwość i kaliber.

Wilson jako twórca i lider opinii publicznej

Takim prezydentem był Wilson po zwycięstwie 5 listopada 1912 r. nad urzędującym republikaninem Williamem Howardem Taftem; powstaniec republikański, czyli postępowy, Theodore Roosevelt; i socjalista Eugene Victor Debs. W pierwszych dniach swojej administracji Wilson działał szybko i zdecydowanie, aby zyskać pozycję głównego twórcy, pedagoga i organizatora opinii publicznej wspierającej jego politykę wewnętrzną i zagraniczną. Jego pierwsze posunięcie – organizowanie regularnie zaplanowanych konferencji prasowych z korpusem prasowym Waszyngtonu – było innowacją. Wilson zaapelował do reporterów zgromadzonych w Sali Wschodniej Białego Domu na jego pierwszą konferencję prasową, która odbyła się 22 marca 1913 r., aby dołączyli do niego po partnersku i wytłumaczyli mu opinię publiczną w kraju. Zamierzeniem Wilsona było oczywiście kontrolowanie przepływu informacji ze stolicy do kraju i wykorzystanie ich do kształtowania opinii publicznej. I na ogół udało mu się to osiągnąć. Wilson zaprzestał regularnych konferencji prasowych w czerwcu 1915 r. ze względu na rosnące obowiązki dyplomatyczne. Później sprawował tylko kilka funkcji - jedną we wrześniu 1916 r., kilka na przełomie 1916 i 1917 r., a ostatnią 10 lipca 1919 r. Wilson starał się także edukować i kształtować opinię publiczną poprzez dokumenty państwowe, przemówienia i oświadczenia publiczne. Żaden prezydent w historii Ameryki nie korzystał z tych mediów z tak niezwykłą siłą i powodzeniem jak Wilson. Rywalizował z Jeffersonem i Lincolnem pod względem znajomości języka angielskiego, ale do kształtowania biegu wydarzeń znacznie częściej niż inni posługiwał się słowem mówionym i drukowanym. Na najwyższym poziomie dyskursu – kiedy starał się zakończyć wojnę w Europie, wyrazić amerykańskie cele wojenne, lub błagać o ratyfikację traktatu wersalskiego – Wilson twierdził, że nie mówi w swoim imieniu, ale w imieniu narodu amerykańskiego. W swoim dorocznym przesłaniu z 8 grudnia 1914 r. powiedział:

Próbowałem dowiedzieć się, czym jest Ameryka, co myślą jej ludzie, kim są, co najbardziej cenią i cenią. Mam nadzieję, że niektóre z ich piękniejszych namiętności są w moim sercu - niektóre z wielkich koncepcji i pragnień, które zrodziły ten Rząd i które uczyniły głos tego ludu głosem pokoju, nadziei i wolności wśród narodów świata i że wypowiadając swoje własne myśli, będę przynajmniej częściowo mówił także ich.

Jakkolwiek ocenić twierdzenie Wilsona, nie ma wątpliwości, że z niezwykłym sukcesem wykorzystał on „ambonę tyranów” Białego Domu do edukacji i kształtowania opinii publicznej. A ponieważ odwoływał się do tradycji judeochrześcijańskich i odwoływał się do umysłów i duchów ludzi, jego retoryka dosłownie zmieniła bieg historii. Na przykład wątpliwe jest, aby jakikolwiek Amerykanin inny niż Wilson mógł tak skutecznie zjednoczyć naród Stanów Zjednoczonych w ramach wielkiego wysiłku wojennego lat 1917–1918.

Lider parlamentarny

Długie badania polityki angloamerykańskiej przekonały Wilsona, że odpowiedzialność partii jest kluczem do skutecznego rządzenia w demokracji. Partie musiały formułować i opowiadać się za zasadami, a platformą partyjną było przymierze z ludem. Ale partie nie mogłyby odegrać swojej zasadniczej roli bez przywódców. Jako gubernator stanu New Jersey (1911–1913) Wilson wprowadził w zakłopotanie wielu cyników, wypełniając wszystkie obietnice złożone przez Demokratów w New Jersey w 1910 r. Ożywił także i znacząco przekształcił Partię Demokratyczną w swoim stanie. Wilson był zdeterminowany zjednoczyć podzielonych i pozbawionych dotychczas przywódców Demokratów w Kongresie w zdyscyplinowaną falangę. Jak pisał w przededniu swojej inauguracji w 1913 r., prezydent

od niego oczekuje, że naród będzie przywódcą swojej partii, a także dyrektorem naczelnym rządu, a kraj nie będzie przyjął od niego żadnych wymówek... . Musi być premierem, zajęтым w równym stopniu kierowaniem ustawodawstwem, jak i sprawiedliwym i uporządkowanym wykonywaniem prawa. Kilka dni po inauguracji Wilsona Biały Dom ogłosił, że nowy „premier” będzie pomagał w formułowaniu przepisów i będzie często spotykał się z przywódcami Demokratów w Kongresie w Sali Prezydenta na Kapitolu. Wilson robił to przez całą swoją administrację. Pierwszy program legislacyjny zaplanował ze swoimi rzecznikami w Kongresie jeszcze przed inauguracją. Następnie złamał precedens ustanowiony przez Jeffersona, udając się osobiście przed wspólną sesją Kongresu w dniu 8 kwietnia 1913 r., aby przekazać swoje przesłanie w sprawie reformy taryf celnych. Wilson pozostawał w bliskim kontakcie z przywódcami Kongresu i żaden szczegół ustawodawstwa nie umknął jego oku; praktycznie żadne przepisy nie zostały przyjęte bez jego uprzedniej zgody. Wilson ustanowił swoje przywództwo wśród Demokratów w Kongresie zwykle dzięki samej sile osobowości i moralnemu przywództwu, po prostu przypominając im o ich obowiązkach wobec kraju. W dyskursie zachowywał się kulturalnie, a nawet z szacunkiem i rozbrajał potencjalnych dysydentów, zapewniając, że oni tak samo jak on chcą spełnić swój obowiązek. Jak pisał wówczas Samuel G. Blythe, był miły, łagodny, nawet zatroskany o to wszystko, „ale... . jest zdecydowanie i całkowicie przywódcą i nalega na całkowite uznanie jako takiego... . Partia Demokratyczna kręci się wokół niego. On jest jego centrum; największy Demokrata w kraju – przywódca i wódz”. Wilson odniósł sukces jako przywódca parlamentu głównie dlatego, że członkowie Demokratów bardzo go podziwiali, uznawali jego wniosłe motywy i cele oraz chcieli uczynić swoją partię skutecznym narzędziem rządzenia. Głupio było mówić o tym, że nagiął Kongres do swojej niezłomnej woli, stwierdził Wilson, gdyż „Kongres składa się z myślących ludzi, którzy tak samo jak ja chcą, aby partia odniosła sukces, i którzy chcą skutecznie i inteligentnie służyć krajowi” Wykorzystują mnie; Nie prowadzę ich”. Podsumowując, Wilson był parlamentarnym przywódcą par Excellence w historii amerykańskiej prezydentury. W okresie, gdy cieszył się większością w Kongresie (1913–1919), zburzył mur między władzą wykonawczą a ustawodawczą, skupił we własnej osobie przywództwo wykonawcze i ustawodawcze oraz dał się poznać jako rzecznik narodu amerykańskiego w kraju. i spraw międzynarodowych.

Gabinet

Pierwszy gabinet Wilsona odzwierciedlał geograficzne rozmieszczenie sił Demokratów w Stanach Zjednoczonych i różnych frakcjach partii. Sekretarz stanu Willam Jennings Bryan z Nebraski trzykrotnie sprawował urząd kandydata na prezydenta Demokratów i reprezentował szczególnie interesy agrarne. Sekretarz skarbu William Gibbs McAdoo z Nowego Jorku wypowiadał się w imieniu niezależnych, przeciwnych Wall Street elementów finansowych. Prokurator generalny James C. McReynolds z Nowego Jorku miał opinię bezlitosnego niszczyciela zaufania. Sekretarz wojny Lindley M. Garrison był sędzią z New Jersey bez podstaw politycznych. Sekretarz marynarki wojennej Josephus Daniels z Karoliny Północnej reprezentował południowy progresywizm. Albert S. Burlison z Teksasu, naczelnik poczty, przez wiele kadencji zasiadał w Izbie Reprezentantów. Sekretarz pracy William B. Wilson z Pensylwanii był sekretarzem-skarbnikiem Zjednoczonych Robotników Ameryki i był szczerym rzecznikiem Amerykańskiej Federacji Pracy (AF z L). Wilson wybrał pozostałych trzech członków gabinetu – Franklina K. Lane’a z Kalifornii, sekretarza spraw wewnętrznych; David E. Houston z Teksasu, sekretarz rolnictwa; oraz William C. Redfield z Nowego Jorku, sekretarz handlu – bardziej ze względu na ich wiedzę specjalistyczną niż wpływy polityczne. Za rządów Wilsona doszło do kilku zmian w rządzie. Bryan zrezygnował w 1915 roku i został zastąpiony przez Roberta Lansinga z Nowego Jorku, zawodowego prawnika międzynarodowego. Wilson zwolnił Lansinga na początku 1920 roku i mianował na jego następcę Bainbridge'a Colby'ego z Nowego Jorku. Garrison zrezygnował w 1916 roku

i został zastąpiony przez postępowca z Ohio, Newtona D. Bakera. Carter Glass z Wirginii, a następnie z Houston, zastąpił McAdoo w Departamencie Skarbu odpowiednio w 1918 i 1920 roku. McReynolds zrezygnował w 1914 roku, aby przyjąć nominację do Sądu Najwyższego. Jego następcą został Thomas W. Gregory z Teksasu, a w 1919 r. Alexander M. Palmer z Pensylwanii. Lane opuścił gabinet w 1920 r., a jego następcą został John B. Payne z Illinois. Kiedy Houston przeszedł do skarbu państwa w 1920 r., jego miejsce na stanowisku sekretarza rolnictwa zajął Edwin T. Meredith ze stanu Iowa. Wilson blisko współpracował z urzędnikami swojego gabinetu, ale dał im znaczną swobodę i inicjatywę oraz zawsze ich wspierał, o ile realizowali politykę cieszącą się jego aprobatą. Posiedzenia gabinetu, które odbywały się zwykle raz w tygodniu, miały charakter nieformalny, podczas którego Wilson omawiał bieżące problemy i szukał, jak to ujął, „wspólnej rady”. Wilson formalnie zwracał się do gabinetu o poradę w konkretnej sprawie tylko raz. — 20 marca 1917 r. w sprawie, czy powinien zwrócić się do Kongresu o wypowiedzenie wojny Niemcom.

Zasady wykonawcze

Silny gabinet, złożony w większości z aktywistów, prowadził politykę niemal tak ważną, jak osiągnięcia legislacyjne, z których bardziej znana jest administracja Wilsona. Ponieważ Wilson miał tendencję do samodzielnego tworzenia i kontrolowania polityki zagranicznej we wszystkich ważnych obszarach, jego sekretarze stanu zostaną omówieni w rozdziałach poświęconych polityce zagranicznej.) McAdoo był najbardziej dynamicznym i energicznym członkiem administracji; miał też nieukrytą żądza władzy i nawyk naruszania jurysdykcji innych urzędników gabinetu. Jego śmiały i oryginalny umysł był powiązany z silną determinacją, aby uczynić ze skarbu Stanów Zjednoczonych dominującą siłę kontrolującą kredyty, stopy procentowe i podaż pieniądza. Próbował, ale nie udało mu się, uczynić nowy system Rezerwy Federalnej uzupełnieniem skarbu. Kiedy Stany Zjednoczone przystąpiły do I wojny światowej, McAdoo przekształcił skarb państwa we wszechpotężną maszynę kredytową. Wraz z utworzeniem w 1918 roku War Finance Corporation McAdoo przejął kontrolę nad agencją zdolną do pożyczania pieniędzy na dużą skalę. Równolegle Departament Sprawiedliwości, pod rządami McReynoldsa i Gregory'ego, nieustannie i skutecznie realizował jedną politykę: przywrócenie konkurencji poprzez rozwiązanie monopolu. Lane z Departamentu Spraw Wewnętrznych przewodził budowie federalnej kolei Alaskan Railroad i przyjęciu ustawy o dzierżawie węgla dla Alaski. Lane znalazł się między skrzyżowanym ogniem skrajnych ekologów i prywatnych interesów w długiej walce o ustawodawstwo zezwalające na rozwój energetyki wodnej na żeglownych rzekach i terenach publicznych oraz eksploatację złóż ropy i minerałów znajdujących się w domenie publicznej. Przyjęcie ustaw o wodociągach i leasingu generalnym z 1920 r. potwierdziło długą walkę Lane'a już w chwili jego opuszczenia gabinetu. Ponieważ były stosunkowo nowe, departamenty rolnictwa, pracy i handlu przejęły inicjatywę w rozszerzaniu działalności rządowej. Sekretarz Pracy William Wilson w 1913 r. ustanowił nieformalną służbę pojednawczą, która często rozstrzygała spory pracownicze, jeśli to możliwe, w oparciu o uznanie prawa pracowników do organizowania się i rokowań zbiorowych. W tej kwestii Departament Pracy był jedynie nominalnie równy. Sekretarz odegrał również aktywną rolę w próbach zapobiegania pracy dzieci lub jej kontrolowania. Przez całą swoją kadencję William Wilson utrzymywał ścisły sojusz z Samuelem Gompersem, prezesem AF L. Little napisano o Redfieldzie i jego pracy w Departamencie Handlu. Jako energiczny wolny przedsiębiorca był także gorliwym orędownikiem amerykańskiej przedsiębiorczości, który gorąco starał się stymulować amerykańską przedsiębiorczość za granicą. Rzeczywiście, Redfield podjął wiele inicjatyw wspierających amerykański biznes, za które zwykle przypisuje się Herbertowi Hooverowi, pełniącemu funkcję sekretarza handlu w latach 1921–1928. Wreszcie cichy naukowiec David F. Houston poprowadził Wydział Rolnictwa w najważniejszym rozszerzeniu działalności dowolnego wydziału za administracji Wilsona. Houston nadzorowało utworzenie federalnego systemu pożyczek rolnych, utworzonego na mocy ustawy o kredytach wiejskich z 1916 r. Houston pomogło także w opracowaniu projektów środków, które

znacznie rozszerzyły zakres usług rządu federalnego na rzecz obszarów wiejskich: ustawy o kontraktach terminowych na bawełnę, ustawy o standardach zbożowych oraz ustawy o kontraktach terminowych na bawełnę Warehouse Act, cały rok 1916. Jeszcze ważniejsza była ustawa o edukacji rolniczej z tego samego roku, która zapewniała fundusze na umieszczanie agentów szkół przyznających grunty w każdym hrabstwie rolniczym w Stanach Zjednoczonych; ustawa Smith-Hughes Act z 1917 r., która przewidywała federalną pomoc w kształceniu zawodowym i rolniczym w szkołach publicznych; oraz ustawa Federal Aid Highway Act z 1916 r., która początkowo miała przynosić korzyści obszarom wiejskim, a później stała się organem ustawodawczym w zakresie budowy ogólnokrajowego systemu nowoczesnych autostrad.

Nowa wolność w domu

Wilson objął urząd prezydenta w 1913 r. z jasnymi i precyzyjnymi poglądami na temat pilnego programu przebudowy amerykańskiej ekonomii politycznej. Na szczęście dla niego program Demokratów z 1912 r., w dużej mierze napisany przez Bryana, był albo zgodny z poglądami Wilsona, albo był na tyle ogólny w języku, aby potwierdzić je jako czystą doktrynę Demokratów. Wilson głęboko wierzył w zaradność i możliwości narodu amerykańskiego. Wierzył również, że energia aspirujących klas średnich została stłumiona przez monopolistów przemysłowych, handlowych i finansowych. Wilson przedstawił swój program reform, który nazwał Nową Wolnością, jasno i wymownie podczas kampanii prezydenckiej w 1912 r. Pierwszym punktem programu legislacyjnego Wilsona było nieuchronnie drastyczne obniżenie wysokich stawek taryfy Payne-Aldrich 1909. Niskie cła, przynoszące korzyści konsumentom i stymulujące konkurencję, były najważniejszą polityką Demokratów od wojny secesyjnej, a Wilson stanowczo naciskał na tę kwestię podczas kampanii 1912 r. Co więcej, taryfa Payne'a-Aldricha była najbardziej jaskrawym symbol władzy grup interesu nad polityką legislacyjną. Wilson w swoim przemówieniu do Kongresu z 8 kwietnia 1913 r. wezwał do reform: „Musimy znieść wszystko, co choćby pozornie przypomina przywileje lub jakąkolwiek sztuczną korzyść”. Izba Reprezentantów była gotowa i chętna do działania. Komitet ds. Sposobów i Środków, na którego czele stał Oscar W. Underwood z Alabamy, wprowadził już rozwiązanie, które drastycznie obniżyło większość stawek, umieściło większość towarów konsumpcyjnych i artykułów używanych przez rolników na bezpłatnej liście oraz (na żądanie Wilsona) umieściło produkty rolne, w tym wełna, a później cukier, na bezpłatnej liście. Ustawa Underwooda obniżyła średnie stawki ad valorem taryfy Payne-Aldrich z około 40 procent do około 29 procent; liczby te nie uwzględniają dodatkowych obniżek wynikających z ogromnego rozszerzenia bezpłatnej listy. Wreszcie, aby zrekompensować przewidywany spadek wpływów celnych, ustawa Underwooda nałożyła skromny podatek dochodowy, pierwszy na mocy szesnastej poprawki. Klub Demokratów w Izbie Reprezentantów uznał projekt ustawy za środek partyjny, a Underwood przepchnął go przez Izbę większością głosów 281 do 139 w dniu 8 maja 1913 r. Głównym niebezpieczeństwem było obecnie to, że niewielka emokratyczna większość w Senacie zniknie, jeśli senatorowie z cukrowniczej - i państwa produkujące wełnę pogrążyły się w chaosie. Wilson jednak nie poddawał się i cieszył się pełnym poparciem Komisji Finansów, na której czele stał Furnifold M. Simmons z Karoliny Północnej. Wilson w publicznym oświadczeniu z 26 maja 1913 r. potępił lobbystów, którzy ciężko pracowali, próbując zniweczyć reformę ceł. Zarzut ten doprowadził do dochodzenia Senatu w sprawie prywatnych interesów senatorów, na które mogą mieć wpływ obniżki ceł. Pod żarem tego śledztwa i ciągłym naciskiem Wilsona opozycja Demokratów rozpułyła się, a 9 września Senat zatwierdził, większością głosów 44 do 37, tak zwaną ustawę Underwooda-Simmonsa. Ustawa Senatu faktycznie obniżyła stawki ustawę Underwooda o 4 proc. i sprowadziło ogólne stawki ad valorem do poziomu około 26 proc.; ponadto ustawa Senatu podniosła maksymalny podatek dochodowy określony w ustawie Underwood z 4 procent do 7 procent. Izba zaakceptowała te zmiany, a Wilson podpisał ustawę taryfową Underwooda-Simmonsa w dniu 3 października 1913 r. Środek ten oznaczał znaczącą zmianę w federalnej polityce gospodarczej. Odzwierciedlało to pewne zasadnicze

zmiany w gospodarce amerykańskiej, jakie zachodziły od końca lat 90. XIX wieku, z których najważniejszą była transformacja Stanów Zjednoczonych z importera towarów i kapitału w wiodący kraj produkcyjny świata, dysponujący nadwyżką kapitału i dóbr, które trzeba było zainwestować i sprzedać za granicę. Znacznie bardziej złożona, trudna i pilna niż reforma taryfowa była restrukturyzacja krajowego systemu bankowego i walutowego, tak aby zapewnić podaż pieniądza odpowiednią dla potrzeb dynamicznej i rozwijającej się gospodarki oraz otworzyć kanały kredytowe dla wszystkich godnych pożyczkobiorców. Bankierzy, biznesmeni i ekonomiści od dawna wskazywali na poważne słabości krajowego systemu bankowego, powstałego podczas wojny domowej. Powiązanie podaż pieniądza w dużym stopniu z podażą złota i zadłużeniem Stanów Zjednoczonych, zapewniła jedynie prymitywne środki mobilizacji i przenoszenia rezerw bankowych z jednej sekcji do drugiej oraz zachęcała do koncentracji rezerw na Wall Street. Krajowa Komisja Monetarna, na której czele stał senator Nelson W. Aldrich, republikanin z Rhode Island, ujawniła te słabości w swoim raporcie dla Kongresu w 1912 r., ale jej rozwiązanie – jednonarodowy zakaz tworzenia rezerw z oddziałami będącymi własnością banków i przez nie kontrolowanymi – tylko spotęgował powszechną obawę, że Wall Street chce umocnić swoją kontrolę nad zasobami kredytowymi kraju. Wilson miał już w głowie główne założenia ustawy walutowej i bankowej co najmniej do listopada 1912 roku. Miesiąc później wyjaśnił je Carterowi Glassowi, który miał zostać następnym przewodniczącym Komisji Bankowości Izby Reprezentantów. Wilson zaproponował utworzenie szeregu regionalnych banków rezerwowych będących własnością banków członkowskich i przez nie kontrolowanych. „Zwieńczeniem”, jak to określił Wilson, byłaby Rada Rezerwy Federalnej, która kontrolowałaby podaż pieniądza, ustalała stopy procentowe i pełniła wszystkie funkcje banku centralnego. Co więcej, ustawodawstwo przewidywałoby nową walutę – banknoty Rezerwy Federalnej – emitowaną przez banki Rezerwy Federalnej w oparciu o złoto i aktywa komercyjne, tak aby podaż pieniądza mogła się zwiększać lub zmniejszać w zależności od potrzeb producentów i biznesmenów. Glass, jego komitet i doradcy techniczni wzięli się do pracy i około 1 maja 1913 roku ukończyli projekt ustawy bankowej i walutowej zgodny z koncepcjami Wilsona. Rozesłanie tego projektu wywołało ostre kontrowersje. Bryan nie mógł zaakceptować ustawy o szkłe, ponieważ przewidywała ona, że obligacje Rezerwy Federalnej będą obowiązkiem banków rezerwowych, a nie rządu federalnego. Neopopuliści w Kongresie posunęli się jeszcze dalej i zażądali systemu rezerw i waluty będącego własnością rządu federalnego i kontrolowanego wyłącznie przez niego. Stanowczo sprzeciwiali się także zapisowi ustawy Glass, zgodnie z którym trzech z dziewięciu członków Zarządu Rezerwy Federalnej powinno być bankierami wybranymi przez banki regionalne. McAdoo zamącił sytuację, pisząc projekt ustawy, która uczyniła System Rezerwy Federalnej uzupełnieniem skarbu Stanów Zjednoczonych. Wilson ruszył zdecydowanie, ale spokojnie, aby odzyskać kontrolę. Przyznał rację Bryana i zdobył jego poparcie. Wilson przyjął także radę Louisa D. Brandeisa, postępowego prawnika i ekonomisty z Bostonu, że wszyscy członkowie Zarządu Rezerwy Federalnej powinni być mianowani przez prezydenta. Glass odpowiednio skorygował projekt ustawy. Wilson ponownie udał się osobiście przed wspólną sesją Kongresu w dniu 23 czerwca 1913 r.: „Przyszedłem do Was, jako szef rządu i odpowiedzialny przywódca partii u władzy, aby nakłonić do podjęcia natychmiastowych działań”. Glass i Robert L. Owen z Oklahomy, przewodniczący Senackiej Komisji ds. Bankowości, 26 czerwca przedstawił w swoich izbach identyczne ustawy. W tym czasie konserwatyści i wielu bankierów z dużych miast przypuściło wściekły atak na ustawę o Rezerwie Federalnej. Zarzucali, że jest to rozwiązanie socjalistyczne, ponieważ pozbawia bankierów kontroli nad ich własnością, a także twierdzili, że takie rozwiązanie upolityczni system bankowy i walutowy. Inne ataki pochodziły ze strony rzeczników ds. rolnictwa, ponieważ ustawa o Rezerwie Federalnej nie przewidywała redyskonta sprzedaży papieru rolnego. Wilson szybko zgodził się z żądaniami rolników, ale niewzruszenie trwał przy swoim trzymaniu się zasady kontroli publicznej. Izba przyjęła ustawę o Rezerwie Federalnej zdecydowaną większością głosów 18 września. Wilson czekał cierpliwie, aż konserwatywni senacy republikanie i obstrukcyjniści Demokracji będą

już wyczerpani. Ustawa o Rezerwie Federalnej została przyjęta przez Senat większością 54 do 34 głosów 19 grudnia. Wilson podpisał to rozporządzenie 23 grudnia 1913 r. Ustawa o Rezerwie Federalnej była najważniejszym ustawodawstwem ery Wilsona i jednym z najważniejszych aktów prawnych w historii Stanów Zjednoczonych. Będąc kamieniem węgielnym nowej postępowej ekonomii politycznej, próbowała połączyć prywatną inicjatywę z kontrolą publiczną. Ustawa została znacząco zmieniona tylko raz, w 1935 r., w celu wzmocnienia władzy Zarządu Rezerwy Federalnej nad stopami procentowymi i podażą pieniądza. System Rezerwy Federalnej jest nadal najważniejszym instrumentem gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Osiągnięcie trzeciego wielkiego celu Wilsona w ramach Nowej Wolności – ustawodawstwa wyjaśniającego i wzmacniającego ogólniki Ustawy antymonopolowej Shermana z 1890 r. – okazało się prawie tak samo trudne jak napisanie i uchwalenie Ustawy o Rezerwie Federalnej, ale nie z powodu jakiegokolwiek znaczącego sprzeciwu wobec silniejsza federalna polityka antymonopolowa. Pierwotny program administracji znalazł odzwierciedlenie w ustawie antymonopolowej wprowadzonej 14 kwietnia 1914 r. przez przedstawiciela Alabamy Henry'ego D. Claytona; w ramach środka mającego na celu utworzenie międzystanowej komisji handlowej bez uprawnień do egzekwowania jej dekrety, wprowadzonego przez przedstawiciela Jamesa H. Covingtona ze stanu Maryland w dniu 16 marca 1914 r.; oraz w środku dającym Międzystanowej Komisji Handlu władzę nad emisją papierów wartościowych przez koleje, wprowadzonym przez przedstawiciela Sama Rayburna z Teksasu w dniu 7 maja 1914 r. Kluczowy element programu administracji, ustawa Claytona, miała na celu zakazanie wszelkich znanych metod i urzędzenia stosowane w celu zdławienia konkurencji i osiągnięcia monopolu. Od razu wywołało to gniew przywódców AF L., ponieważ nie zwalniało w szczególności związków zawodowych od ścigania za czyny, które Sąd Najwyższy uznał za naruszające ustawę Shermana. Wilson uspokoił robotników, zezwalając na dodanie przepisów stanowiących, że związki zawodowe i spółdzielnie rolnicze nie powinny być uważane za spiski ograniczające handel i które miały na celu ochronę związków zawodowych przed masowymi nakazami sądowymi podczas strajków. Izba przyjęła ustawy Claytona, Covingtona i Rayburna zdecydowaną większością głosów, a wszystko to 5 czerwca 1914 r. Sprzeciw wobec ustawy Claytona pojawił się szybko i głośno ze strony drobnych przedsiębiorców, którzy twierdzili, że ustawa ta zapewnia karę więzienia za ich codzienne praktyki, oraz od władz prawnych, które argumentowały, że niemożliwe jest stanowienie prawa przeciwko wszelkim możliwym ograniczeniom handlu. Wilson ponownie zwrócił się o radę do Brandeisa, który namawiał go do podjęcia środka opracowanego przez niego i przyjaciela. Znana jako ustawa Stevensa, zakazała wszelkiej „nieuczciwej” konkurencji i powołała Federalną Komisję Handlu (FTC) w celu zbadania rzekomych nieuczciwych praktyk handlowych; co najważniejsze, ustawa Stevensa upoważniała FTC do wydawania nakazów zaprzestania działalności, które miałyby moc nakazów sądowych, wobec rzekomych sprawców nieuczciwej konkurencji. Wilson od razu podjął się ustawy Stevensa, a Izba z ulgą przyjęła ją 12 czerwca 1914 r. jako substytut ustawy Covingtona. Następnie Senat podjął się zadania uogólnienia ustawy Claytona. Ostateczny tekst może nie „wyjaśnić” ustawy Shermana, ale wzmocnił ustawę Shermana na dwa ważne sposoby. Nałożył na urzędników korporacji osobistą i karną odpowiedzialność za działania ich spółek oraz umożliwił osobom fizycznym i korporacjom korzystanie z decyzji w sprawach antymonopolowych wszczętych przez rząd. Oznaczało to, że mogli niemal automatycznie pobrać potrójne odszkodowanie od firm, które wyrządziły im krzywdę, gdy rząd wygrał proces przeciwko tej ostatniej. Ustawa Rayburna została porzucona, gdy wybuch wojny w Europie w sierpniu 1914 r. całkowicie zdemoralizował rynki papierów wartościowych, ale została przywrócona i włączona do ustawy o transporcie z 1920 r. Wilson podpisał ustawę Federalnej Komisji Handlu w dniu 26 września 1914 r. oraz ustawę Claytona w sprawie 15 października 1914. Odbudowa amerykańskiej ekonomii politycznej została już zakończona. Organizacje związkowe i rolnicze oraz reformatorzy społeczni zwiększyli teraz swoją presję na Wilsona i Kongres, aby ustawodawstwo przynosiło korzyści szczególnym interesom i chroniło grupy znajdujące się w niekorzystnej sytuacji. Wilson początkowo

ustąpił z wdziękiem, a następnie w 1916 r. stanął w obronie ich spraw, po części dlatego, że potrzebował wsparcia postępowych Republikanów w wyborach prezydenckich w 1916 r., a po części dlatego, że nabrał coraz większego przekonania, że władza federalna sama poradzi sobie z niektórymi pilnymi potrzebami. współczesne problemy społeczne i gospodarcze. Wilson nie miał nic wspólnego z początkami i przyjęciem dwóch ważnych aktów prawodawstwa socjalnego w 1915 r. Jednym z nich była ustawa imigracyjna Burnetta, która miała na celu ograniczenie imigracji poprzez nałożenie na przybyszów testu umiejętności czytania i pisania. Zorganizowani robotnicy od dawna domagali się tego ustawodawstwa, ale pracownicy socjalni i reformatorzy byli co do tego mocno podzieleni. Wilson nie stracił żadnej pozycji wśród postępowców, kiedy 28 stycznia 1915 r. zawetował ustawę Burnetta. Została ona odtworzona po jego wecie w 1917 r. Drugim środkiem była Ustawa o marynarzach, opracowana przez Andrew Furusetha, przewodniczącego Międzynarodowego Związku Marynarzy, i której orędownikiem w Kongresie był senator Robert M. La Follette, postępowy republikanin z Wisconsin. Stany Zjednoczone były zobowiązane na mocy traktatów z dwudziestoma dwoma krajami morskimi do aresztowania swoich marynarzy, którzy zdezerterowali w amerykańskich portach, i zawrócenia ich na swoje statki. Ustawa o marynarzach uwolniła wszystkich marynarzy w portach amerykańskich od niewoli umów o pracę; innymi słowy, gdy marynarze znaleźli się na amerykańskiej ziemi, mogli swobodnie opuścić swoje statki i przyjąć dowolną pracę, jaką wybrali. Bryan rozmawiał z La Follette i Furusethem 2 marca 1915 r. Wilson był tak poruszony prośbą Furusetha i zasadnością roszczeń marynarzy, że podpisał ustawę 4 marca 1915 r., a Departament Stanu należycie uchylił traktaty. Tempo reformy Wilsona wzrosło, gdy dwie wielkie partie przygotowywały się do swoich konwencji krajowych w 1916 r. Jak już powiedziano, Wilson nalegał na przyjęcie kompleksowego programu zapewniającego rolnikom długoterminowe kredyty, pomoc edukacyjną i inną oraz dobre drogi. Opowiadał się za utworzeniem Federalnej Komisji Taryfowej, czego od dawna domagali się postępowcy, i uzyskał zgodę Kongresu. Mianował Brandeisa na członka Sądu Najwyższego i po wyczerpującej walce uzyskał akceptację Senatu dla tej nominacji. Wkrótce po odroczeniu Narodowej Konwencji Demokratów Wilson przepchnął przez Senat ustawę Keatinga-Owena dotyczącą pracy dzieci i środek dotyczący federalnych odszkodowań dla robotników, gdzie prace utknęły w martwym punkcie od miesięcy. Na przełomie sierpnia i września udało mu się szybko uchwalić ustawę Adamsona, która ustanowiła ośmiogodzinny dzień pracy na kolejach międzystanowych, zapobiegając w ten sposób katastrofalnemu ogólnokrajowemu strajkowi kolejowemu. W tym samym czasie Wilson zatwierdził ustawę o przychodach, która drastycznie podniosła podatki od dochodów i majątku. Platforma Demokratów z 1912 r. Żądała powiększonego samorządu i wczesnej niepodległości Wysp Filipińskich oraz samorządu terytorialnego Portoryko. Wilson, który już dawno porzucił wszelkie imperialistyczne uczucia, jakie kiedyś żywił, stał się w rzeczywistości pierwszym dekolonizatorem wśród mężów stanu XX wieku. Ustawa Jonesa z dnia 29 sierpnia 1916 r. potwierdziła zamiar Stanów Zjednoczonych całkowitego wycofania się z Filipin, gdy tylko zostanie ustanowiony stabilny rząd tubylczy, utworzyła elekcyjny senat, który miał zastąpić nominacje na prezydenta jako izbę wyższą filipińskiej legislatury, oraz pod warunkiem, że generalny gubernator powinien mianować szefów departamentów wykonawczych, z wyjątkiem Departamentu Instrukcji Publicznej, za zgodą Senatu Filipin. Ogólnofilipińska władza ustawodawcza, która zebrała się 16 października 1916 r., była pierwszą autonomiczną władzą ustawodawczą utworzoną przez mocarstwo kolonialne będące w posiadaniu zamorskim, z wyjątkiem samorządnych dominiów Imperium Brytyjskiego. Co więcej, generalny gubernator Wilsona, Francis Burton Harrison, był zagorzałym antyimperialistą. Przeniósł praktycznie wszystkie uprawnienia samorządu lokalnego na Filipińczyków, tak że Wyspy Filipińskie faktycznie, jeśli nie z nazwy, cieszyły się statusem dominium do końca administracji Wilsona. W imieniu Portoryko Wilson przeforsował Kongres i 2 marca 1917 r. podpisał drugą ustawę Jonesa. Nadała Portoryko status terytorialny, nadała obywatelstwo amerykańskie mieszkańcom wyspy i utworzyła praktycznie autonomiczną, dwuizbową legislaturę wybieraną przez ludność.

Nowa wolność za granicą

Spośród wszystkich mężów stanu epoki nowożytnej Woodrow Wilson wyróżnia się jako wybitny orędownik liberalnych, międzynarodowych ideałów humanitarnych. Wierzył aż do granic religijnego zaangażowania, że Stany Zjednoczone zostały stworzone, aby służyć ludzkości. Nienawidził imperializmu i wyzysku bezbronnych ludzi przez silnych i bezwzględnych. Wierzył w prawo wszystkich narodów do samodzielnego rządzenia i w pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych. Brzydził się użyciem przemocy w celu ochrony amerykańskich interesów materialnych za granicą. Sekretarz stanu Bryan, który podzielał wszystkie poglądy Wilsona, był z pewnością czołowym przeciwnikiem imperializmu w Stanach Zjednoczonych, a także należał do awangardy ruchu na rzecz pokoju na drodze arbitrażu i pojednania. Zarówno Wilson, jak i Bryan byli zdeterminowani, aby w roku 1913 rozpocząć nowy początek w polityce zagranicznej. Dzięki błogosławieństwu Wilsona Bryan w latach 1913 i 1914 negocjował z trzydziestoma krajami – w tym Wielką Brytanią, Francją i Włochami – traktaty, które ustanowiły skomplikowane mechanizmy zapobiegające wojnie. Dodatkowe dowody na zamiary Wilsona i Bryana w polityce zagranicznej pojawiły się na początku nowej administracji, wraz ze zdecydowanym odrzuceniem „dyplomacji dolarowej” administracji Tafta. Pod naciskiem Departamentu Stanu w 1911 roku amerykańska grupa bankowa została przyjęta do międzynarodowego konsorcjum w celu finansowania budowy kolei Hukuang w Chinach. Wilson 18 marca 1913 r. ogłosił, że nie może zatwierdzić umowy pożyczki, ponieważ doprowadziłaby ona do niedopuszczalnej ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy Chin, w wyniku czego konsorcjum upadło. Następnie 2 maja 1913 roku Wilson rozszerzył uznanie dyplomatyczne na raczkującą Republikę Chińską bez uprzedniej konsultacji z innymi wielkimi mocarstwami. Kryzys w stosunkach japońsko-amerykańskich wybuchł wiosną 1913 r., kiedy legislatura Kalifornii zaczęła obradować nad ustawą zabraniającą osobom „niekwalifikującym się do obywatelstwa” (tj. mieszkańcom Wschodu) posiadania ziemi w tym stanie. Wilson wysłał Bryana do Sacramento, aby błagał gubernatora i przywódców legislatury Kalifornii o uniknięcie tej otwartej zniewagi wobec Japończyków. Ale Wilson i Bryan nie mogli ustąpić nieprzejednanym Kalifornijczykom; co więcej, ci ostatni postawili prezydenta i sekretarza stanu w niezręcznej sytuacji, dodając do projektu zapis mówiący, że uznał za nieważną jakąkolwiek część środka, która naruszała zobowiązania traktatowe Stanów Zjednoczonych. Rząd japoński stanowczo protestował i po obu stronach, zwłaszcza wśród dowódców amerykańskiej marynarki wojennej, mówiono o wojnie; ale pojednawcza dyplomacja Wilsona i Bryana natychmiast załagodziła kryzys. Wilson i Bryan również wydawali się gotowi, pomimo wszystkich oczywistych zagrożeń politycznych w kraju, do negocjowania traktatu z Japonią gwarantującego wzajemne prawo własności ziemi. Następnie, w pierwszych tygodniach 1915 r., wybuchł nowy kryzys, gdy Japończycy próbowali narzucić Chinom traktat, który uczyniłby ten kraj faktycznym protektoratem Japonii. Wilson oparł się temu atakowi na niepodległość Chin i Otwarte Drzwi tak energicznie, że Japończycy zrezygnowali ze swoich skrajnych żądań. Kolejnym przejawem determinacji Wilsona, by postępować „właściwie” w stosunkach międzynarodowych pomimo poważnego ryzyka politycznego, był spór z Wielką Brytanią w 1913 i 1914 r. Gdy budowa Kanału Panamskiego była już bliska ukończenia, Kongres w sierpniu 1912 r. uchwalił ustawodawstwo zwalniające statki amerykańskie zajmujące się handlem przybrzeżnym z płacenia opłat za korzystanie z kanału. Platforma Demokratów z 1912 r. również poparła takie zwolnienie. Rząd brytyjski wkrótce po podpisaniu przez Tafta ustawy o Kanale Panamskim przesał do Waszyngtonu uroczystą notę, w której argumentował, że zwolnienie to narusza anglo-amerykański traktat Hay-Pauncefote z 1901 r., który stanowił, że Kanał Panamski powinien być otwarty na równych warunkach dla statki wszystkich narodów. Wilson jeszcze przed inauguracją był przekonany, że Brytyjczycy mają rację, nie odważył się jednak działać, dopóki nie zapewniono powodzenia jego krajowego programu. Następnie 5 marca 1914 r. Wilson wystąpił przed wspólną sesją Kongresu i zwrócił się o uchylene przepisu zwalniającego. „Najważniejszą rzeczą, jaką możemy zrobić, jest jedyna

rzecz, na którą możemy sobie pozwolić” – powiedział – „dobrowolne wycofanie się ze stanowiska, które jest powszechnie kwestionowane i niezrozumiany”. Było to właściwie jedno z najodważniejszych posunięć Wilsona podczas jego prezydentury. Całe demokratyczne kierownictwo Izby Reprezentantów sprzeciwiło się mu, a on zaryzykował swoje przywództwo w Kongresie i swojej partii, odrzucając wybitny filar platformy z 1912 r. Ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie wierzył, że Wilsonowi grozi pewna porażka. Jednak Izba i Senat zatwierdziły uchylene przepisu zwalniającego 31 marca i 11 czerwca 1914 r. Głosami odpowiednio 247–162 i 50–35. „Kiedy pomyślę o przeszkodach, jakie napotkaliście i pokonaliście w tym konflikcie o honor narodowy” – napisał jeden z przyjaciół do Wilsona 16 czerwca 1914 r. – „zwycięstwo wydaje się kolosalne”. Było to także zwycięstwo nad anglofobami i szowinistami i zapewniła Wilsonowi przywództwo Partii Demokratycznej w Kongresie. Wilson i Bryan gorąco pragnęli wciągnąć oba kontynenty półkuli zachodniej w bliskie stosunki gospodarcze i dyplomatyczne. Pierwszym krokiem było wynegocjowanie traktatu z rządem Kolumbii mającego naprawić szkody moralne i dyplomatyczne wyrządzone przez Theodore'a Roosevelta w 1903 r., kiedy zachęcał i wspierał panamską „rewolucję”, która wyrwała prowincję Panamę z Kolumbii. Traktat z Bogoty, podpisany 6 kwietnia 1914 r., nie tylko przyznał Kolumbii odszkodowanie w wysokości 25 milionów dolarów za utratę Panamy; wyraził także „szczerzy żal” Stanów Zjednoczonych, że wydarzyło się coś, co mogłoby pogorszyć dobre stosunki między obydwoma krajami. Widok wielkiego mocarstwa przepaszającego mały kraj za zło wyrządzone w przeszłości wywołał ciepłą aprobatę w całej Ameryce Łacińskiej. Jednak przyjaciele Theodore'a Roosevelta w Senacie był w stanie zablokować ratyfikację. Administracja Hardinga w 1921 r. wynegocjowała nowy traktat, który został ratyfikowany i przyznał Kolumbii 25 milionów dolarów, ale pominął przeprosiny. Wielkim celem Wilsona w Ameryce Łacińskiej było wynegocjowanie paktu mającego na celu zjednoczenie wszystkich republik amerykańskich w sojusz zobowiązujący je do wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej, wzajemnego gwarantowania sobie niezależności politycznej i rozwiązywania wszelkich sporów między sobą metodami pokojowymi. Taki traktat w efekcie uwspólniłby doktrynę Monroe, a Wilson w przemówieniu na konferencji panamerykańskiej w Waszyngtonie 6 stycznia 1916 r. ogłosił zamiar podjęcia tego radykalnego wówczas kroku. Doktryna Monroe, powiedział, została ogłoszona przez Stany Zjednoczone z własnej inicjatywy; była to polityka jednostronna i nie ograniczała Stanów Zjednoczonych na półkuli zachodniej. Wątpliwości w tej kwestii musiały zostać rozwiane i miały zostać rozwiane przez Pakt Panamerykański, gdyż opierał się on na „pięknej zasadzie samokontroli i poszanowania praw każdego”. Nadzieje Wilsona związane z Paktem Panamerykańskim pakt został zepsuty przez sprzeciw Chile, które toczyło stary spór graniczny z Peru, że nie chce poddać się arbitrażowi. Bez względu na to, jakie mieli poglądy na temat polityki Ameryki Łacińskiej w ogóle, Wilson i Bryan (oraz kolejni sekretarze stanu do 1921 r.) uważali obronę obszaru Karaibów i Kanału Panamskiego za jeden z głównych celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Próbowali zaszczerpić szacunek dla demokratycznych rządów wśród przywódców krajów Karaibów; odmówili także, w zakresie, w jakim było to w ich mocy, zezwolenia amerykańskim interesom biznesowym na uzyskanie koncesji i pożyczek amerykańskich bankierów, które nieuczciwie wyzyskiwałyby ludność basenu Morza Karaibskiego. Niemniej jednak Wilson i jego sekretarze stanu uznali stabilność tego obszaru za absolutnie niezbędną dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i byli gotowi podjąć wszelkie niezbędne środki, aby tę stabilność zagwarantować. Bryan w dalszym ciągu wspierał administrację Tafta dla skorumpowanego i konserwatywnego reżimu w Nikaragui, nie poprzez interwencję zbrojną, do której uciekł się Taft, ale na mocy traktatu, który przewidywał zapłatę Nikaragui kwoty 3 milionów dolarów za opcję na trasie kanału i przewidywał (pod naciskiem rządu Nikaragui), aby Stany Zjednoczone mogły interweniować w Nikaragui w celu utrzymania porządku, ochrony własności i obrony niepodległości Nikaragui. Ten ostatni zapis był nie do przyjęcia dla antyimperialistów w Senacie. Dopiero po usunięciu tego postanowienia z traktatu w 1916 r. wyrazili zgodę na jego ratyfikację. Republika Haiti zawsze udawało się zachować swoją niezależność, ale w

latach 1914 i 1915 nadeszły złe czasy, gdy rządy szybko ustępowały miejsca rewolucjonistom, których wzrok skupiał się na urzędach celnych. Jedynym lekarstwem wydawała się być amerykańska kontrola haitańskich zwyczajów, jednak Haitańczycy odmówili przyjęcia tego silnego leku, gdy Wilson wysłał na Haiti komisję z jego zaferowaniem. Rozwścieczony tłum zamordował prezydenta Haiti w Port-au-Prince 27 lipca 1915 r.; groziła anarchia i głód. Wilson niechętnie interweniował, ale uznał, że nie ma innego wyjścia, jak tylko uratować nieszczęsnego Haitańczyka. Jak pisał do Lansinga 4 sierpnia 1915 r.: „Przypuszczam, że nie pozostaje nic innego, jak tylko wziąć byka za rogi i przywrócić porządek”. Amerykańscy marines i marynarze zajęli Port-au-Prince 28 lipca 1915 r. Amerykanin marynarka wojenna przystąpiła do pacyfikowania kraju, utworzenia marionetkowego rządu i narzucenia senatowi Haiti traktatu, który uczynił Haiti protektoratem Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone pobierały i wypłacały dochody celne Republiki Dominikany od 1905 r., ale ostrzeżenia Wilsona i nawoływania Bryana nie zapobiegły temu samemu fatalnemu cyklowi rewolucji w Republice Dominikany, który zdewastował Haiti. Wilsonowi i jego doradcom wydawało się, że nie ma innego wyjścia, jak tylko narzucić krajowi pokój. Amerykańskie siły zbrojne zajęły Santo Domingo, stolicę Dominikany, 15 maja 1916 r., a w listopadzie następnego roku utworzyły rząd wojskowy. Amerykańscy marines okupowali Dominikanę do 1924 r., a Haiti do 1934 r. Położyli kres rewolucjom i zbudowali szkoły, drogi i urządzenia sanitarne, a narody dominikańskie i haitańskie cieszyły się większym pokojem oraz ochroną swojego życia i mienia, niż kiedykolwiek wcześniej. Dania, znajdująca się w rozpaczliwych tarapatkach z powodu I wojny światowej, wskazała w 1915 r., że byłaby skłonna sprzedać swoje wyspy zachodnioindyjskie wraz z ich potencjałem na bazy morskie Stanom Zjednoczonym, jeśli cena byłaby odpowiednia. Wilson, zaniepokojony możliwością, że Niemcy w ten czy inny sposób zmuszą Danię do scedowania Duńskich Indii Zachodnich, nie był w nastroju do targowania się o cenę nawet zaniedbanych nieruchomości. Oba rządy zgodziły się na cenę zakupu w wysokości 25 milionów dolarów; traktat został podpisany 4 sierpnia 1916 r. i ratyfikowany 17 stycznia 1917 r.; a dowódca amerykańskiej marynarki wojennej zgodził się na przeniesienie wysp od duńskiego gubernatora z 31 marca 1917 r. Wilson swoją pierwszą bitwą z imperializmem stoczył, zajmując się wydarzeniami w Meksyku, kraju, w którym imperializm osiągnął apogeum. Porfirio Díaz, dyktator Meksyku od 1877 r., do 1910 r. oddał obcokrajowcom większość pierworództwa narodu meksykańskiego. Reformatorzy pod przewodnictwem Francisco Indalecio Madero wypędzili starzejącego się Díaza na wygnanie i zainstalowali Madero w pałacu prezydenckim w listopadzie 1911 r. Madero okazał się jednak władcą nieudolnym i kiedy 9 lutego 1913 r. rozpoczęła się nieunikniona kontrrewolucja, do rebeliantów dołączył dowódca armii Victoriano Huerta; czy Madero zamordował; i objął władzę jako pełniący obowiązki prezydenta 18 lutego. Huerta dopuścił się swojej zdrady z pełną wiedzą i, w pewnym stopniu, przy współudziale Henry'ego Lane'a Wilsona, amerykańskiego ambasadora w Meksyku. Wielka Brytania, Niemcy i Francja, których obywatele posiadali rozległe posiadłości w Meksyku, uznały Huertę za konstytucyjnego de facto prezydenta, podobnie jak Japonia i wiele innych narodów. Tak więc wyglądała sytuacja w Meksyku, kiedy Woodrow Wilson złożył przysięgę 4 marca 1913 r. Wilson wzdrygnął się z obrzydzeniem wobec tego, co nazwał „rządem rzeźników”, i był nie do opisania zmartwiony, gdy dowiedział się kilka miesięcy później o współudziale Henry'ego Lane'a Wilsona w zamachu stanu Huerty. Cel Woodrowa Wilsona od marca do października 1913 roku był jasny, konsekwentny i początkowo naiwny. Było to przywrócenie konstytucyjnego rządu w drodze wolnych wyborów Huerta nie byłby kandydatem na prezydenta. Jedyną bronią Wilsona w tych miesiącach była presja moralna i wpływ wynikający z jego mocy do przedłużenia uznania lub jego odmowy. W związku z tym przypomniał sobie Henry'ego Lane'a Wilsona i w sierpniu 1913 r. wysłał Johna Lindę, byłego demokratycznego gubernatora Minnesoty, do Meksyku, aby zaferował coś, co było de facto uznaniem i zgodą Waszyngtonu na dużą pożyczkę dla rządu meksykańskiego, jeśli Huerta się zgodzi o zorganizowanie „przedterminowych i wolnych” wyborów. Amerykański prezydent poprosił także o natychmiastowe zawieszenie broni w wojnie domowej, która rozpoczęła się wkrótce po zamachu stanu Huerty, kiedy duża grupa zwolenników

Madero, zwana konstytucjonalistami, wyruszyła w teren pod rządami Venustiano Carranzy, gubernatora stanu Coahuila. Huerta blefował i zwodził, ale miał już wówczas całkowite poparcie rządu brytyjskiego i nie miał zamiaru abdykować. Wręcz przeciwnie, aresztował większość członków Izby Deputowanych i 10 października 1913 r. ustanowił jawną dyktaturę wojskową. Posunięcie Huerty zmusiło Wilsona do przyjęcia polityki uwzględniającej twarde realia sytuacji w Meksyku. W przypadku Wilsona wsparcie dla uzurpatora po prostu nie wchodziło w grę. Istniała możliwość współpracy z Carranzą, ale Pierwszy Wódz, jak go nazywano, powiedział otwarcie, że on i jego zwolennicy nie chcą pomocy Wilsona, nie są obecnie zainteresowani „konstytucyjnymi” wyborami i są zdeterminowani oczyścić Meksyk mieczem. Wilson nie cofał się przed przyjęciem logiki swego nieprzejednanego sprzeciwu wobec Huerty. Swoją politykę ogłosił władzom 24 listopada:

Obecna polityka rządu Stanów Zjednoczonych polega na całkowitej izolacji generała Huerty; odciąć go od zagranicznej sympatii i pomocy oraz od krajowego kredytu, moralnego i materialnego, i w ten sposób zmusić go do opuszczenia kraju. Ma nadzieję i wierzy, że izolacja osiągnie ten cel, i będzie czekać na rezultaty bez irytacji i zniecierpliwienia. Jeżeli generał Huerta nie przejdzie na emeryturę ze względu na okoliczności, obowiązkiem Stanów Zjednoczonych stanie się użycie mniej użytecznych pokojowych środków, aby go unicestwić.

Wilson mógł pisać z taką pewnością siebie, ponieważ właśnie zmusił rząd brytyjski do wycofania wsparcia dla Huerty. Kiedy kampania konstytucjonalistów osłabła, Wilson 3 lutego 1914 r. zniósł embargo na broń nałożone na konstytucjonalistów przez Tafta rok wcześniej. Co najważniejsze, Wilson zaakceptował rewolucję meksykańską na jej własnych warunkach. Rozstrzygnięcie w drodze wojny domowej było rzeczą straszną, jak napisał w okólniku do władz z 31 stycznia 1914 r., „ale musi nastąpić teraz, czy tego chcemy, czy nie”. Od tego momentu aż do końca jego administracji Wilson był osobiście i moralnie oddany sprawie Rewolucji Meksykańskiej, „rewolucji tak głębokiej jak ta, która miała miejsce we Francji”. Poparcie Wilsona dla konstytucjonalistów spowodowało, że Kościół rzymskokatolicki, bankierzy i wielcy właściciele ziemscy w Meksyku dostosowali się do standardów Huerty, tak że wiosną 1914 r. dyktator był faktycznie silniejszy niż wtedy, gdy Wilson rzucał mu groźby. Wilson nie miał teraz innego wyboru, jak tylko uciec się do pokazu siły. Ale jak mógłby tego dokonać bez rozpoczęcia otwartej wojny, której Kongres i naród amerykański prawdopodobnie by nie poparli, a której Carranza prawdopodobnie by się oparła? Okazja nadarzyła się, gdy 9 kwietnia 1914 r. oficer Huertisty aresztował w Tampico załogę łodzi USS Dolphin, a dowódca amerykańskiej floty na wodach Meksyku zażądał formalnych przeprosin i salutowania amerykańskiej fladze za pomocą dwudziestu jeden dział. Kiedy (na szczęście dla amerykańskiego prezydenta) Huerta wzbraniał się przed oddaniem salutu, Wilson 21 kwietnia 1914 roku nakazał flocie zajęcie Veracruz, największego portu Meksyku. Wilson nie spodziewał się żadnego oporu, ponieważ dowódca Huertisty w Veracruz obiecał wycofać się z miasta przed wylądowaniem Amerykanów. Uczynił to, ale kadeci z meksykańskiej akademii marynarki wojennej i inni stawiali odważny opór i 126 Meksykanów i 19 Amerykanów zginęło, zanim Amerykanie zabezpieczyli kontrolę nad Veracruz. Kiedy Carranza potępił amerykańską inwazję z taką samą złością jak Huerta, Wilson mógł zrobić coś innego niż przypuszczenie ataku na Meksyk? Był jednak zdeterminowany, aby uniknąć powszechnej wojny z Meksykiem. Wilsona uratowało przed tym dylematem przyjęcie przez Huertę oferty potęg ABC – Argentyny, Brazylii i Chile – dotyczącej mediacji w sporze. Komisarze amerykańscy i meksykańscy spotkali się pod wodospadem Niagara w Kanadzie od 20 maja do 2 lipca 1914 r. Wilson nie miał zamiaru poddać się prawdziwej mediacji; wręcz przeciwnie, przedłużył farsę nad wodospadem Niagara, dopóki konstytucjoniści nie pokonali osłabionego, odizolowanego i zmęczonego Huerty. Dyktator uciekł do Hiszpanii 15 lipca, a Carranza zajął Meksyk 20 sierpnia 1914 r. Siły rewolucyjne podzieliły się jeszcze zanim Carranza wjechał do Meksyku na swoim białym koniu. Carranza stawiał czoła dwóm zaciekłym wrogom – Francisco („Pancho”) Villa, byłemu bandycie, a obecnie dowódcy Dywizji Północy, oraz Emiliano Zapata, przywódcy buntu chłopskiego w

stanie Morelos, na południe od Meksyku. Villa i Zapata zdominowali konwencję rewolucyjnych generałów, która zebrała się w Aguascalientes w październiku i listopadzie 1914 r. Obaliła ona Carranzę i wprowadziła marionetkowy reżim w Meksyku. Carranza i lojalne mu dywizje wycofały się do Veracruz, które Wilson niedawno ewakuował. Wilson próbował przekonać obie frakcje do zjednoczenia; kiedy ten wysiłek się nie powiódł, po prostu wycofał się z aktywnej ingerencji w sprawy Meksyku i czekał na wynik nowej wojny domowej. Bryan próbował przekonać Wilsona, aby uznał rząd Villa-Zapata w Meksyku, ale Wilson odmówił zajęcia stanowiska. Następnie, gdy w kwietniu 1915 roku główny generał Carranzy, Álvaro Obregón, prawie zniszczył Dywizję Północy, w Waszyngtonie pojawiło się kilku kontrrewolucyjnych przywódców meksykańskich, aby zwrócić się o pomoc do Ameryki. Wilson nie miałby z nimi nic wspólnego. W miarę jak lato mijało, a Carranza zyskiwała na sile, Robert Lansing, który w czerwcu zastąpił Bryana i który uważał Carranzę za poważne zagrożenie dla zagranicznych interesów w Meksyku, obmyślił plan wyeliminowania Pierwszego Wodza w drodze panamerykańskiej mediacji meksykańskiego rządu cywilnego. Wilson odrzucił plan Lansinga i 19 października 1915 r. przyznał de facto uznanie reżimowi Carranzy. Villa, który wycofał się na północ z niewielkimi, ale lojalnymi siłami, zemścił się na uznaniu Carranzy przez Wilsona, mordując 11 stycznia 1916 r. szesnastu Amerykanów w północnym Meksyku. Kiedy ten czyn nie sprowokował Wilsona do interwencji wojskowej, Villa uderzył w obóz wojskowy w Columbus w Nowym Meksyku 9 marca 1916 r., paląc miasto i zabijając dziewiętnastu mieszkańców. Wilson zrobił wszystko, co mógł w danych okolicznościach: wysłał siły około siedmiu tysięcy ludzi pod dowództwem generała Johna Josepha Pershinga, aby schwytali Villę i postawili go przed sądem. Zanim wysłał Pershinga do Meksyku, Wilson myślał, że uzyskał milczącą zgodę Carranzy na przybycie tak zwanej Ekspedycji Karnej. Problemem była przebiegła Villa, która wymknęła się Pershingowi i pociągnęła go 550 mil na południe, do Meksyku. Carranza, który prawdopodobnie byłby bardzo zadowolony, gdyby Pershing zdobył Villę, musiał teraz stawić czoła meksykańskiej opinii publicznej oburzonej przeprowadzką Pershinga do serca Meksyku. W odpowiedzi Pierwszy Wódz zażądał od Wilsona wycofania Ekspedycji Karnej z ziemi meksykańskiej. Wilson rzeczywiście wycofał wyprawę do najbardziej wysuniętej na północ części Meksyku, ale walki wybuchły 21 czerwca 1916 r., kiedy amerykańska kawaleria zaatakowała oddział meksykańskich stałych bywalców w Carrizal. Pierwsze doniesienia mówiły o zdradzieckiej zasadzce Meksykanów i Wilson napisał przemówienie, w którym poprosił Kongres o władzę do okupacji całego północnego Meksyku. Ale zarówno Carranza, jak i Wilson desperacko chcieli uniknąć wojny. Wilson w przemówieniu wygłoszonym 30 czerwca 1916 r. zawałał: „Czy sądzisz, że wojna podbojów wzmocni chwałę Ameryki? Czy sądzisz, że jakikolwiek akt przemocy ze strony tak potężnego narodu wobec słabego, rozproszonego sąsiada odzwierciedli wyróżnienie w annałach Stanów Zjednoczonych?” 4 lipca Carranza zaproponował powołanie wspólnej wysokiej komisji, która miałaby zbadać i zalecić, a Wilson skorzystał z okazji, aby poszukać rozwiązania dyplomatycznego. Komisja spotykała się w różnych miejscach w Stanach Zjednoczonych od 6 września 1916 r. do 15 stycznia 1917 r., kiedy to się rozpadła, ponieważ Carranza nie zaakceptowała żadnego porozumienia, które nie przewidywałoby całkowitego wycofania wszystkich sił Pershinga w określonym dniu, co stanowiło obietnicę Amerykanie nie chcieli tego zrobić. Wilson, zdecydowany uciec przed meksykańskim zamieszaniem, 18 stycznia 1917 r. wezwał Ekspedycję Karną z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Następnie Wilson wysłał nowego ambasadora do Meksyku i 3 marca de facto przyznał Carranzie i rządowi konstytucyjnemu, że właśnie osiedlił się w Querétaro. Przez cały burzliwy okres w stosunkach meksykańsko-amerykańskich od 1914 do 1917 roku Wilson zapobiegał wykluwaniu się jakichkolwiek ruchów kontrrewolucyjnych na amerykańskiej ziemi i uważnie obserwował amerykańskich bankierów i biznesmenów, którzy, jak podejrzewał, chcieli wykorzystać bezradny naród. Wilson wielokrotnie podkreślał, że Meksykanie mają prawo do rozwiązywania swoich problemów na swój własny sposób. Jak na ironię, człowiek, który sprowokował złą wolę Meksyku okupacją Veracruz i wysłaniem Ekspedycji Karnej, był w rzeczywistości głównym obrońcą i strażnikiem rewolucji meksykańskiej.

Amerykańska neutralność, 1914–1916

Wraz z wybuchem wojny powszechnej w Europie na początku sierpnia 1914 roku zdecydowana większość Amerykanów dziękowała za Ocean Atlantycki. Wilson i jego doradcy działali szybko, aby ustanowić formalną neutralność i stawić czoła brutalnym wstrząsom spowodowanym całkowitą dezorganizacją światowych rynków i handlu. Ponadto Wilson 17 sierpnia 1914 r. zaapelował do swoich „rodaków”, aby zachowali „bezstronność zarówno w myślach, jak i w działaniu”. Następnie Wilson zwrócił swoją uwagę na brytyjskie ingerencje w neutralny handel z Niemcami i Austrią: Węgry (państwa centralne). Najpierw próbował przekonać Brytyjczyków do przestrzegania Deklaracji Londyńskiej z 1909 r., która miała kodyfikować istniejące prawo międzynarodowe i niezwykle chronić neutralny handel. Jednak Brytyjczycy byli zdeterminowani użyć swojej przeważającej potęgi morskiej, aby odciąć Niemcy od życiodajnych dostaw, a Wilson nie miał innego wyjścia, jak tylko odwołać się do niejednoznacznego prawa międzynarodowego, aby chronić amerykańskie prawa handlowe. Zrobił to w nocy do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 26 grudnia 1914 r. Pod koniec 1914 r. na europejskim teatrze wojny znajdowała się w delikatnej równowadze. Brytyjczycy kontrolowali morza, a armie francuska i brytyjska odparły niemiecki atak na Paryż. Armie niemieckie na wschodzie poruszały się w Polsce, ale wciąż były daleko od swojego głównego wschodniego wroga, Rosji. W tych okolicznościach impasu amerykańska neutralność wydawała się bezpieczna. Oświadczenie niemieckiego rządu z dnia 4 lutego 1915 r., że następnie wykorzysta swoją małą flotę łodzi podwodnych do zatopienia bez ostrzeżenia wszystkich statków alianckich w szerokiej strefie działań wojennych, stanowiło poważne zagrożenie dla amerykańskiej neutralności, ponieważ Niemcy również to powiedzieli, ponieważ dowódcy łodzi podwodnych czasami niemożliwe jest rozróżnienie statków wroga od statków neutralnych, statki neutralne nie byłyby bezpieczne przed torpedami. Wilson wysłał 10 lutego do Berlina konwencjonalne ostrzeżenie, w którym stwierdzał, że Stany Zjednoczone pociągną Niemcy do „ściślej odpowiedzialności” za zniszczenie amerykańskich statków i życia na pełnym morzu. Nikt, łącznie z przywódcami w Waszyngtonie, nie wiedział, co to ostrzeżenie oznaczało w praktyce. Na przykład, gdy 28 marca 1915 r. łódź podwodna zatopiła bez ostrzeżenia brytyjski statek pasażerski u wybrzeży Afryki i spowodowała śmierć jednego Amerykanina, Wilson zdecydował się nie podejmować żadnych działań ani nawet nie protestować. Nie można było jednak nic zrobić, gdy 7 maja 1915 r. łódź podwodna zatopiła bez ostrzeżenia wielki brytyjski liniowiec Lusitania, powodując śmierć ponad 1200 osób niewalczących, w tym 128 Amerykanów. Wilson stanął przed dylematem gorszym niż ten, który spowodował okupacja Veracruz. Było oczywiste, że naród amerykański chciał, aby bronił ich prawa do bezpiecznego podróżowania po morzu; było także oczywiste, że większość Amerykanów i członków Kongresu nie chciała iść na wojnę, aby bronić tego prawa. Co więcej, zdania w rządzie i doradcach Wilsona w Departamencie Stanu były prawie równo podzielone co do mądrej i właściwej reakcji na zatonięcie Lusitanii. Sekretarz stanu Bryan błagał Wilsona, aby zgodził się na blokadę łodzi podwodnych, ostrzegając Amerykanów, aby nie podróżowali statkami aliantów. Robert Lansing, ówczesny zastępca dowódcy Departamentu Stanu, naciskał na Wilsona, aby wysłał do Niemiec stanowcze żądanie przeprosin, wyrzeczenia się i obietnicy, że okręty podwodne w przyszłości będą przestrzegać prawa międzynarodowego – to znaczy dowódcy będą musieli ostrzegać statki oraz umożliwić pasażerom i załogom ucieczkę, zanim statki zostaną zatopione. Wilson, kierując się wysokim poziomem humanitarnym, skierował dwa apele do rządu niemieckiego o zaprzestanie całej kampanii łodzi podwodnych, przynajmniej przeciwko nieuzbrojonym i nie stawiającym oporu liniowcom i kupcom. Kiedy rząd niemiecki odmówił, Wilson przesłał 21 lipca trzecią notę, w której przyznał, że możliwe jest przeprowadzenie kampanii podwodnej w sposób merytoryczny zgodny z prawem międzynarodowym. Notatka kończyła się jednak ostrzeżeniem, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie odtąd uważać bezlitosne ataki na statki handlowe i liniowce, gdy dotkną one obywateli amerykańskich, za „celowo nieprzyjazne” – to znaczy za akt wojny. Wilson desperacko chciał uniknąć wojny. W tym

samym czasie, gdy pisał notatki Lusitanii, skierował do rządu niemieckiego dwa poruszające apele, aby przyłączył się do niego w kampanii na rzecz ustanowienia prawdziwej wolności mórza, czyli zmuszenia Brytyjczyków do przestrzegania prawa międzynarodowego. Wilson planował także zmobilizować inne neutralne kraje, aby osiągnąć ten sam cel. Jednak przywódcy cywilni w Berlinie byli zaangażowani w desperacką walkę z przywódcami wojskowymi i morskimi w sprawie polityki dotyczącej łodzi podwodnych i nie mogli odpowiedzieć pozytywnie na zabiegi Wilsona. Gdyby tak zrobili, wynik wojny mógłby być zupełnie inny. Bryan zrezygnował ze stanowiska sekretarza stanu 8 czerwca, zamiast kontynuować korespondencję, która jego zdaniem może zakończyć się działaniami wojennymi z Niemcami. Wilson, nieco niechętnie, wyznaczył Lansinga na następcę Bryana. Wilson w dalszym ciągu utrzymywał ścisłą osobistą kontrolę nad ważną polityką zagraniczną, ale było to trudne, gdy Lansing był dowódcą Departamentu Stanu, ponieważ nowy sekretarz, nastawiony na wojnę z Niemcami, w krytycznych momentach próbował pokrzyżować lub osłabić dyplomację Wilsona. Lansing był także, według standardów Wilsona, legalistą i reakcyjnym. Kryzys z Niemcami osiągnął punkt kulminacyjny, gdy dowódca, który wysłał „Lusitanię” na dno, zatopił kolejny duży brytyjski liniowiec, „Arabski”, bez ostrzeżenia 19 sierpnia 1915 r., z czterdziestoma czterema ofiarami, w tym dwoma Amerykanami. Wilson nie odwoływał się do korespondencji publicznej, dał jednak jasno do zrozumienia rządowi niemieckiemu, że zerwie stosunki dyplomatyczne, jeśli ten nie wyrzeknie się zatonięcia Arabskiego i nie obieca, że łodzie podwodne będą następnie ostrzegać nieuzbrojone statki pasażerskie i zapewnią bezpieczeństwo ich pasażerów i załogi przed ich zatopieniem. Cesarz Wilhelm II w końcu stwierdził na odwagę i 30 sierpnia 1915 roku nakazał swoim dowódcom marynarki zaprzestanie kampanii łodzi podwodnych przeciwko wszystkim statkom pasażerskim. Zgodnie z instrukcjami swoich przełożonych ambasador Niemiec w Waszyngtonie, hrabia Johann Heinrich von Bernstorff, poinformował Lansinga 1 września: „Nasze okręty podwodne nie zatopią liniowców bez ostrzeżenia i bez bezpieczeństwa życia osób niewalczących, pod warunkiem, że liniowce nie próbujecie uciekać ani stawiać oporu.” Amerykanie powitali tak zwaną arabską obietnicę jako wielki triumf swojego prezydenta. W rzeczywistości Wilson zawęził spór dotyczący łodzi podwodnych do jedynej kwestii bezpieczeństwa nieuzbrojonych statków pasażerskich. Okręty podwodne nadal mogły swobodnie krążyć po morzach i topić kupców bez ostrzeżenia. Kajzer tymczasowo wezwał wszystkie okręty podwodne z powrotem do baz, aby uniknąć dalszych incydentów. Jednak Niemcy nie wyrzekli się ważnych aspektów kampanii podmorskiej – wojny z żeglugą handlową – i Wilson w efekcie wycofał swoje żądanie, aby to zrobili.

Zamieszanie i kryzysy, 1916

Kontrowersje dotyczące łodzi podwodnych z Niemcami i spory z Wielką Brytanią dotyczące neutralnego handlu przekonały Wilsona i wielu innych Amerykanów, że świat jest džunglą, miejscem, w którym siła jest potężniejsza niż rozsądek i prawo, i że Stany Zjednoczone, ze swoimi ograniczonymi siłami zbrojnymi, nie były w stanie chronić własnego bezpieczeństwa, nie mówiąc już o swoich światowych interesach. Plan administracji dotyczący wzmocnienia armii został opracowany przez Sekretarza Garrisona i Sztabu Generalnego. Przewidywał utworzenie 400-tysięcznej rezerwy, zwanej armią kontynentalną, oraz niewielkie zwiększenie armii regularnej. Dla kontrastu, plan ekspansji morskiej przewidywał pięcioletni program budowy, skierowany oczywiście do Wielkiej Brytanii i Japonii, aby zapewnić Stanom Zjednoczonym flotę obejmującą dwa oceany, zdolną rzucić wyzwanie tej pierwszej i przytłoczyć drugą. Wilson rozpoczął kampanię na rzecz tych programów w Nowym Jorku 4 listopada 1915 r. Sprzeciw ze strony antymilitarystów, pacyfistów, organizacji związkowych i socjalistów rozwinął się bardzo szybko. Aby jeszcze bardziej skomplikować sprawę Wilsona, Komisja Spraw Wojskowych Izby Reprezentantów stanowczo sprzeciwiła się planowi armii kontynentalnej, głównie dlatego, że zastąpiłaby ona Gwardię Narodową jako pierwszą linię obrony. Pod koniec stycznia Wilson wyruszył z wykładami na Bliski Zachód, aby wzbudzić poparcie społeczne dla swojego programu. Wrócił do Waszyngtonu i zastał Demokratów w Kongresie, którzy jak zawsze uparcie sprzeciwiali się

armii kontynentalnej. Wilson nie był zaangażowany w żaden pojedynczy plan wzmocnienia sił lądowych; w związku z tym porzucił plan armii kontynentalnej i zaakceptował żądanie komisji Izby Reprezentantów, aby znacznie wzmocnić Gwardię Narodową i poddać ją kompleksowej kontroli federalnej. Dymisja Garrisona złożona 10 lutego w proteście przeciwko posunięciu Wilsona ułatwiła przyjęcie zmienionej ustawy o reorganizacji armii, podpisanej przez Wilsona 3 czerwca. Wielkim osobistym osiągnięciem Wilsona było uchwalenie ustawy o przywłaszczeniu marynarki wojennej, podpisanej przez niego 29 sierpnia 1916 r. Przewidywała ona ukończenie programu budowy Departamentu Marynarki Wojennej w ciągu trzech, a nie pięciu lat. „Zbudujmy flotę większą niż jej [brytyjska] i róbmy, co nam się podoba” – powiedział Wilson swojemu powiernikowi, pułkownikowi Edwardowi M. Houseowi. Niepowodzenie Wilsona i Lansinga w koordynowaniu swojej polityki zagranicznej w pierwszych miesiącach 1916 r. doprowadziło do zamieszania i kryzysów, które prawie spowodowały, że Wilson stracił kontrolę nad polityką zagraniczną na rzecz Kongresu. Na początku stycznia 1916 roku Wilson wysłał pułkownika House'a do Europy, aby opracował plan anglo-amerykańskiej współpracy na rzecz pokoju. House dopełnił formalności, rozmawiając z przywódcami Francji i Niemiec, ale większość czasu spędził w Londynie. Jego plan pokojowy przewidywał, że Wilson powinien w najbliższej przyszłości zwołać konferencję pokojową. Gdyby Niemcy odmówili udziału, Stany Zjednoczone prawdopodobnie przystąpiłyby do wojny po stronie aliantów. Gdyby zwołano konferencję pokojową i Niemcy odmówiły przyjęcia „rozsądnego” porozumienia, Stany Zjednoczone prawdopodobnie przystąpiłyby do wojny po stronie aliantów. Sir Edward Grey, brytyjski minister spraw zagranicznych, 22 lutego 1916 r. parafował memorandum zawierające plan, zastrzegając jednak, że Brytyjczycy w porozumieniu z Francuzami powinni zdecydować, kiedy memorandum House-Grey ma zostać wdrożone. W międzyczasie Lansing podjął inicjatywę, która groziła zrujnowaniem negocjacji Izby. 18 stycznia 1916 roku sekretarz stanu zaproponował aliantom rozbrojenie statków handlowych w zamian za zobowiązanie się Niemiec, że okręty podwodne będą zatapiać kupców dopiero po ich ostrzeżeniu i zapewnieniu bezpieczeństwa ich załogom. Jak powiedział Gray, aliantów poproszono o zezwolenie okrętom podwodnym na zatopienie całej floty handlowej. Protesty Graya i House'a w Londynie spowodowały, że Wilson i Lansing natychmiast zmienili kurs. Sekretarz stanu ogłosił 15 lutego 1916 r., że administracja będzie przestrzegać zwyczajowych zasad i wymagać od okrętów podwodnych ostrzegania uzbrojonych w defensywie statków handlowych przed ich atakiem. Zapowiedź, że Stany Zjednoczone mogą złamać stosunki lub przystąpić do wojny z Niemcami w związku z bezpieczeństwem uzbrojonych statków, wywołała panikę wśród Demokratów w Kongresie, którzy zagrozili przejęciem kontroli nad polityką zagraniczną poprzez przyjęcie uchwał ostrzegających Amerykanów przed podróżowaniem jakimikolwiek uzbrojonymi statkami. Wilson odpowiedział ze swoją zwykłą śmiałością, a Senat i Izba złożyły uchwały odpowiednio 3 i 7 marca. W rzeczywistości bezpieczeństwo uzbrojonych statków nigdy nie stało się kwestią między rządami amerykańskimi i niemieckimi. Kiedy 24 marca 1916 r. okręt podwodny storpedował pakiet Sussex bez ostrzeżenia na kanale La Manche, powodując poważne straty w ludziach, Wilson zdecydował się wykorzystać ten incydent do wymuszenia jasnego rozwiązania kwestii łodzi podwodnej. 19 kwietnia udał się na wspólne posiedzenie Kongresu i zapoznał się z warunkami wysłanego właśnie do Berlina ultimatum: jeśli Niemcy natychmiast nie porzucą bezwzględnej kampanii na łodziach podwodnych, zerwie stosunki dyplomatyczne z rządem niemieckim. Niemcy nie mieli jeszcze wystarczającej liczby okrętów podwodnych, aby przeprowadzić skuteczną blokadę; w związku z tym 4 maja odpowiedzieli, że okręty podwodne będą odtąd przestrzegać zasad wizyt i przeszukań, gdy zaatakują statki handlowe. Utrzymanie tego zobowiązania byłoby uzależnione od powodzenia Stanów Zjednoczonych w zmuszeniu Wielkiej Brytanii do przestrzegania prawa międzynarodowego w sprawach handlowych. Po tak zwanym przyrzeczeniu z Sussex stosunki z Niemcami były niemal serdeczne i Amerykanie mogli w spokoju skupić się na nadchodzących konwencjach krajowych i kampanii prezydenckiej. Republikanie nominowali zastępcę sędziego Charlesa Evansa Hughesa, byłego gubernatora Nowego Jorku. Demokraci oczywiście

renominali Wilsona. Powtarzające się demonstracje na rzecz pokoju wstrząsnęły salą kongresową Demokratów, a Demokraci przyjęli deskę pod platformą, na której wychwalano Wilsona, ponieważ zachował honor narodowy i „uchronił nas przed wojną”. Podczas kampanii Hughes wydawał się małostkowy, legalistyczny i kłótlivy. Natomiast Wilson nigdy nie był lepszy jako działacz. Podkreślając tematy progresywizmu i pokoju, trzymał Hughesa w defensywie. Bryan przyłączył się do innych Demokratów, trąbiąc okrzyk „Trzymał nas z dala od wojny” na Bliskim Zachodzie, w stanach Równin i na Dalekim Zachodzie. W wyborach 7 listopada 1916 r. Wilson poprowadził New Hampshire w stanie Ohio, południe i praktycznie wszystkie stany transmissipi do niewielkiego zwycięstwa (277–254) w kolegium elektorów. Wzrost liczby głosów powszechnych Wilsona w 1916 r. o prawie 50 procent w porównaniu z jego głosami powszechnymi w 1912 r. był jednym z największych osiągnięć wyborczych w historii Ameryki.

Od mediacji do wojny 1916–1917

Przez całą wiosnę i lato 1916 roku Wilson i House próbowali przekonać Sir Edwarda Graya, aby wprowadził w życie memorandum House-Grey. Gray stanowczo odmówił, a Wilson porzucił wszelką nadzieję na pokój dzięki współpracy anglo-amerykańskiej. Ten rozwój sytuacji i inne zaostrzyły stosunki anglo-amerykańskie i sprawiły, że Wilson uwierzył, że Brytyjczycy przedłużają wojnę w imię podboju i zemsty. Od wybuchu wojny Wilson miał nadzieję, że uda się ją zakończyć. Pod koniec 1916 r. wydawało się, że konflikt zniszczy samą tkankę społeczeństwa europejskiego; co więcej, Wilson wiedział, że obie strony zintensyfikują wysiłki mające na celu zakończenie krwawych zmagania, a zaostrzenie wojny na morzu prawdopodobnie wciągnie w konflikt Stany Zjednoczone. Aby zaprowadzić pokój na świecie i zapobiec możliwości udziału Ameryki, Wilson 18 grudnia 1916 r. zaapelował do stron wojujących o ujawnienie warunków, na jakich zgodzą się zakończyć walki. Niemcy nie chcieli ujawnić warunków. Alianci – osmieleni zapewnieniami Lansinga złożonymi potajemnie ambasadorom Francji i Wielkiej Brytanii, że Wilson jest zwolennikiem sojuszu – ogłosili warunki, które można osiągnąć jedynie w przypadku całkowitej porażki państw centralnych. Niezrażony Wilson rozpoczął tajne negocjacje z rządem niemieckim. Powiedział Berlinowi, że jest przygotowany na bycie niezależnym i bezstronnym mediatorem i może zmusić aliantów do zasiadania przy stole pokojowym, ponieważ są oni teraz całkowicie uzależnieni od amerykańskich kredytów i dostaw. Czekając na odpowiedź z Berlina, Wilson wystąpił 22 stycznia 1917 r. przed Senatem, aby opisać rodzaj porozumienia pokojowego, na rzecz którego Stany Zjednoczone były gotowe pracować i wspierać. To musiał być „pokój bez zwycięstwa” – stwierdził, bez odszkodowań i aneksji. Przede wszystkim musiała opierać się na lidze narodów, aby zachować pokój. Niemcy byli równie zdeterminowani w dążeniu do całkowitego zwycięstwa, jak alianci. Brzydili się pomysłem mediacji Wilsona i wierzyli, że ich obecnie duża flota łodzi podwodnych dalekiego zasięgu może rzucić Brytyjczyków na kolana na długo, zanim Stany Zjednoczone będą mogły wysłać choćby jednego żołnierza do Francji. Dlatego odrzucili przyjacielską rękę Wilsona, zaakceptowali perspektywę wojny ze Stanami Zjednoczonymi i 31 stycznia 1917 roku ogłosili, że następnego dnia rozpoczną bezwzględną kampanię łodzi podwodnych przeciwko całej żegludzie handlowej na wodach europejskich. Wilson był oszołomiony i 3 lutego zerwał stosunki dyplomatyczne z Cesarstwem Niemieckim. Mimo to wyraził nadzieję, że żadna niemiecka agresja na amerykańskie statki nie zmusi Stanów Zjednoczonych do podjęcia bardziej rygorystycznych środków ochrony. Amerykańskie statki odmówiły wejścia do strefy działań wojennych, a naród czekał z niecierpliwością. Następnie pod koniec lutego Brytyjczycy ujawnili telegram niemieckiego ministra spraw zagranicznych Arthura Zimmermanna do niemieckiego ministra w Meksyku. „Telegram Zimmermanna” poinstruował ministra, w przypadku przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny z Niemcami, do zaoferowania rządowi meksykańskiemu sojuszu, w ramach którego Meksyk przystąpi do wojny przeciwko Stanom Zjednoczonym i otrzyma w zamian „utracone terytorium w Teksasie w Nowym Meksyku” i Arizona.” Późniejsze wydarzenia nieubłaganie doprowadziły do wojny między Stanami Zjednoczonymi a

Niemcami. 9 marca Wilson ogłosił, że marynarka wojenna umieści broń i załogi dział na amerykańskich kupcach. Wkrótce stało się oczywiste, że zbrojna neutralność nie wystarczy do ochrony praw Ameryki, więc Wilson po wielu męczarniach zwrócił się 2 kwietnia do Kongresu o uznanie, że między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami istnieje już stan wojny z powodu niemieckiej agresji. W poruszającej peroracji Wilson oświadczył, że świat należy uczynić „bezpiecznym dla demokracji” i uwolnić się od zagrożenia ze strony niemieckiego militarysty. Kongres zastosował się po krótkiej debacie i Wilson podpisał uchwałę wojenną 6 kwietnia 1917 r.

Stany Zjednoczone w stanie wojny, 1917–1918

Mając za sobą jedynie niedawne brytyjskie doświadczenie, Wilson poprowadził Kongres, swoją administrację i cały naród amerykański w jednej z najszybszych i najskuteczniejszych mobilizacji do wojny w historii. Kongres zatwierdził ustawę o służbie selektywnej 18 maja 1917 r., a Departament Wojny zaczął systematycznie gromadzić 3-milionową armię. Kongres dał Wilsonowi pełną władzę nad produkcją, dystrybucją oraz cenami dostaw żywności i paliw na mocy ustawy Lever Act z 10 sierpnia 1917 r. Administracje ds. Żywności i paliw zmobilizowały i stymulowały produkcję w tak skutecznym stopniu, że nigdy nie istniało realne niebezpieczeństwo krytycznych niedoborów paliwa i żywności dla narodu amerykańskiego, armii amerykańskiej i aliantów. Za pośrednictwem różnych instrumentów, ale przede wszystkim Zarządu Przemysłu Wojennego, Wilson utrzymywał stałe dostawy surowców dla przemysłu wojennego. Znaczący pokój pracowniczy został utrzymany w 1917 r. za pośrednictwem Departamentu Pracy, a w 1918 r. za pośrednictwem Krajowej Rady Pracy Wojennej. Wilson uruchomił duży program budowy statków na początku działań wojennych, a w grudniu 1917 roku przejął kierownictwo kolei. Aby opłacić tę gigantyczną mobilizację, Departament Skarbu zebrał około 23 miliardów dolarów ze sprzedaży obligacji i dodatkowe 10,5 miliarda dolarów z wysokich podatków od dochodów i zysków przedsiębiorstw. Aby przekonać opinię publiczną, wciąż mocno podzieloną co do zasadności partycypacji, Wilson ustanowił Komisji Informacji Publicznej o podjęciu ogólnokrajowego programu mającego na celu przekonanie Amerykanów, że walczą o sprawiedliwość, pokój, demokrację i własne bezpieczeństwo na świecie. Aby stłumić aktywny sprzeciw wobec działań wojennych, Kongres przyjął ustawę o szpiegostwie z 15 czerwca 1917 r. i ustawę o buncie z 16 maja 1918 r. Bezpośrednim zagrożeniem dla sprawy amerykańskiej i alianckiej wiosną 1917 r. była niemiecka kampania okrętów podwodnych, będąca skutkiem co początkowo przekroczyło oczekiwania Niemiec. Wbrew brytyjskiemu sprzeciwowi Wilson nalegał na instytucję systemu konwojów. Wilson dopiął swego w lipcu, a Departament Marynarki Wojennej zawiesił budowę okrętów wojennych i skoncentrował się na niszczytelach i mniejszych jednostkach przeciw okrętom podwodnym. System konwojów opanował zagrożenie ze strony łodzi podwodnych jesienią 1917 r. i prawie całkowicie je wyeliminował do wiosny 1918 r. Ponadto połączony transport amerykański i brytyjski bezpiecznie przetransportował prawie 2 miliony amerykańskich żołnierzy do Francji i zapewnił przepływ amerykańskich dostaw do Francji. sojusznicy. Amerykański Korpus Ekspedycyjny pod dowództwem generała Pershinga po raz pierwszy wziął udział w czynnej służbie pod Paryżem podczas drugiej bitwy nad Marną (21 marca – 6 sierpnia 1918). W połowie sierpnia 1. Armia Pershinga, licząca około 550 000 żołnierzy, dołączyła do Brytyjczyków i Francuzów w szerokim kontrataku na linii niemieckiej. Pod koniec września siły Pershinga liczyły 1,2 miliona ludzi; do 1 listopada znajdował się już blisko granicy niemieckiej. Amerykańska siła robocza zapewniła armii alianckiej przewagę 600 000 żołnierzy na froncie zachodnim i zdecydowanie odwróciła losy bitwy przeciwko Niemcom. W swoim przesłaniu wojennym do Kongresu Wilson oświadczył, że cele wojenne Stanów Zjednoczonych są takie same, jak te, które przedstawił w swoim przemówieniu o pokoju bez zwycięstwa z dnia 22 stycznia 1917 r. W ten sposób od początku amerykańskiej wojny Wilson odciął się od swoich poglądów rząd od tajnych traktatów i celów wojennych aliantów i oświadczył, że Stany Zjednoczone są mocarstwem stowarzyszonym, a nie alianckim. Oznaczało to teoretycznie, że Stany Zjednoczone mogły swobodnie prowadzić własną wojnę

i zawrzeć odrębny pokój, gdy osiągnęły swoje cele. Oczywiście nie można było tak się rozłączyć. Stany Zjednoczone również zobowiązały się do całkowitej porażki Niemiec, jeśli zajdzie taka potrzeba, a jedynym sposobem na prowadzenie wojny totalnej w tych okolicznościach była ścisła współpraca, zarówno dyplomatyczna, jak i wojskowa, z Wielką Brytanią i Francją. Fakt ten stał się jasny, gdy 1 sierpnia 1917 r. papież Benedykt XV wezwał do pokoju, podobnie jak w przemówieniu Wilsona dotyczącym pokoju bez zwycięstwa. Wilson odpowiedział tak ciepło, jak uważał za rozsądne; kiedy Wielka Brytania i Francja odrzuciły papieża, Wilson musiał pocieszać się myślą, że pod koniec wojny alianci będą w jego rękach „finansowo” i że będzie mógł zmusić ich do zaakceptowania jego własnych warunków pokojowych. Wilsona zachęceno do niezależnej kampanii pokojowej w odpowiedzi na przejęcie władzy przez bolszewików w Rosji na początku listopada 1917 r. Bolszewicy, czyli komuniści, zaapelowali do zmęczonych wojną narodów Europy o zaprzestanie walk, wezwali do zwołania generalnej konferencji pokojowej i otworzyli odrębne negocjacje pokojowe z państwami centralnymi. Nie mogąc przekonać aliantów, aby przyłączyli się do niego w odpowiedzi pozytywnej, Wilson udał się 8 stycznia 1918 r. przed Kongres, aby precyzyjnie ogłosić, o co walczą Stany Zjednoczone. Ten program pokojowy, zawarty w czternastu punktach, wzywał między innymi do położenia kresu tajnej dyplomacji, wolności mórza, drastycznej redukcji zbrojeń, niepodległej Polski i „powszechnego stowarzyszenia narodów”. . . udzielanie wzajemnych gwarancji niezależności politycznej i integralności terytorialnej zarówno wielkim, jak i małym państwom.” Przemówienie w sprawie czternastu punktów od razu stało się wielkim ideologicznym manifestem wojny i krzykiem bojowym grup liberalnych i robotniczych na całym świecie. Co więcej, w kolejnych przemówieniach Wilson wzywał rządy Niemiec i Austrii, aby wyznały swoje cele wojenne i, co ważniejsze, przyłączyły się do niego w nieodpartej kampanii na rzecz rozsądnego pokoju. Cesarz austriacki Karol odpowiedział ciepło i wydawał się gotowy do zawarcia odrębnego pokoju opartego na Czternastu Punktach. Jednak rząd francuski udoskonalił posunięcie Karola, ogłaszając światu, że cesarz austriacki pragnie pokoju. Karol mógł teraz jedynie deklarować żarliwą lojalność swojemu sojusznikowi, Niemcom. Niemcy odpowiedzieli na apel Wilsona nałożeniem 3 marca 1918 r. na Rosję karnego traktatu brzeskiego litewskiego i własną ofensywą pokojową – drugą bitwą nad Marną, mającą na celu wyeliminowanie Francji z wojny, zanim nadeszła znaczna pomoc amerykańska przyjechać. Jak Wilson ze smutkiem stwierdził w przemówieniu wygłoszonym 6 kwietnia, wojnę trzeba było teraz stoczyć aż do gorzkiego zakończenia. I tak to było. Jak już powiedziano, druga niemiecka ofensywa na Marnie nie powiodła się i alianci w lipcu 1918 r. rozpoczęli szeroko zakrojoną ofensywę, kontratak, który zakończył się zawieszeniem broni. W szczytowym okresie drugiej bitwy nad Marną mocno naciskani Brytyjczycy i Francuzi wywarli silny nacisk na Wilsona, aby przyłączył się do Japończyków w otwarciu drugiego frontu na Syberii, aby zapobiec przeniesieniu wojsk niemieckich z Rosji na front zachodni. Wilson słusznie podejrzewał, że alianci chcieli, aby Stany Zjednoczone i Japonia rozpoczęły wojnę z reżimem bolszewickim. Wilson uważał, że nadzieje aliantów na przywrócenie frontu wschodniego były daremne i głupie. Wierzył także bardzo głęboko, że naród rosyjski ma prawo decydować o swoim losie i ustanawiać taki rząd, jaki mu się podoba, bez jakichkolwiek zewnętrznych wpływów i nacisków. Dlatego zażądał wszelkie sugestie dotyczące operacji syberyjskiej. Wilson ustąpił nieco pod presją wydarzeń latem 1918 r. Siły siedemdziesięciu tysięcy Czechów, byłych austro-węgierskich jeńców wojennych w Rosji, zjednoczyły się w tak zwany Legion Czeski i walczyły o ucieczkę drogą z Rosja właściwa dla syberyjskiego portu Władywostok. Wilson w memorandum z 17 lipca 1918 r. zapowiedział, że wyśle do Władywostoku niewielki oddział, aby zagwarantować Czechom bezpieczny wyjazd; zaprosił także Japończyków, aby przyłączyli się do niego w tej ograniczonej operacji. W tym samym memorandum Wilson ponownie wyraził zamiar przeciwstawienia się wszelkim próbom ingerencji w wewnętrzne sprawy Rosji. Motywacją Wilsona było w dużej mierze podejrzenie, które okazało się zasadne, że Japończycy mają plany wobec Syberii. Tak więc Wilson, wysyłając do Władywostoku tylko siedem tysięcy ludzi, dołożył wszelkich starań, aby utrzymać japoński kontyngent tej samej wielkości. Jednak rząd japoński

ostatecznie wysłał siedemdziesiąt tysięcy ludzi i zajął północną Mandżurię i wschodnią Syberię. Wilson w sierpniu 1918 roku wysłał także cztery bataliony z sił Pershinga do Murmańska i Archangielska w północnej Rosji, aby współpracowały tam z siłami brytyjskimi i czeskimi w celu zabezpieczenia dużych dostaw amunicji przed zdobyciem przez Niemców. Gdy armie brytyjska, francuska i amerykańska zbliżyły się do granicy niemieckiej na początku października 1918 r., rząd niemiecki, obecnie kontrolowany przez liberałów i antymilitarystów, zaapelował do Wilsona o zawieszenie broni w oparciu o przemówienie czternastu punktów i późniejsze przemówienia Wilsona. Podczas późniejszych negocjacji Wilson pozostawał w bliskim kontakcie z przywódcami państw sojuszników. Gdy Wilson był przekonany, że rząd niemiecki jest gotowy przyznać się do porażki, wysłał pułkownika House'a do Londynu, aby uzyskać zgodę Wielkiej Brytanii i Francji na porozumienie o zawieszeniu broni. Izba twierdziła, że odniosła dyplomatyczny triumf, gdy brytyjski premier David Lloyd George i premier Francji Georges Clemenceau zgodzili się na zawarcie pokoju na podstawie Czternastu Punktów. Brytyjczycy oświadczyli jednak, że nie będą związani punktem dotyczącym wolności mórza, a Francuzi uzyskali aprobatę House'a i Wilsona dla zastrzeżenia, zgodnie z którym Niemcy powinni ponosić odpowiedzialność za wszelkie szkody cywilne spowodowane ich agresją. Co ważniejsze, wojskowe i morskie warunki porozumienia o zawieszeniu broni pozostawiły Niemców bezsilnych do prowadzenia w przyszłości nawet wojny obronnej. Niemniej jednak niemieccy przedstawiciele podpisali porozumienie o zawieszeniu broni w dniu 11 listopada 1918 r.

Czynienie pokoju, 1919

Wilson stanął teraz w obliczu strasznych problemów związanych z zaprowadzaniem pokoju i odbudową porządku światowego. Jednak jeszcze zanim ucichły armaty na froncie zachodnim, poważnie nadszarpnął swoją pozycję, apelując o wybór Kongresu Demokratycznego w wyborach poza rokiem 1918, uzasadniając to tym, że powrót większości republikańskiej do którejkolwiek izby Kongresu zostałoby zinterpretowane w Europie jako odrzucenie jego przywództwa. 6 listopada wyborcy wybrali Kongres z niewielką większością Republikanów w obu izbach. Niezależnie od tego, czy został odrzucony, czy nie, Wilson realizował własne plany konferencji pokojowej, nie szukając współpracy i wsparcia Republikanów. 18 listopada zapowiedział, że pojedzie na konferencję pokojową, która miała się zebrać w Paryżu w styczniu 1919 r., jako szef delegacji amerykańskiej, w której nie będzie ani jednego prominentnego republikanina. Wilson udał się do Paryża w grudniu 1918 r. zdeterminowany, aby osiągnąć sprawiedliwy i trwały pokój oparty na zasadach sprawiedliwości, człowieczeństwa i samostanowienia oraz na skutecznej organizacji światowej. Motywacją wszystkich przywódców alianckich w Paryżu były partykularne, egoistyczne interesy. Francuzi chcieli dużych reparacji od Niemiec i ugody, która na zawsze usunie z Europy zagrożenie niemieckim militarystem. Brytyjczycy chcieli wyegzekwować od Niemiec ogromne płatności, zaanektować byłe kolonie niemieckie i zniszczyć niemiecką flotę, ale nie zniszczyć całkowicie równowagi sił na kontynencie. Włosi mieli na oku dawne terytorium austriackie w Tyrolu i wzdłuż wybrzeża Adriatyku. Japończycy zażądali byłych niemieckich kolonii na Pacyfiku i dawnej niemieckiej koncesji w chińskiej prowincji Szantung. Według wszelkich relacji Wilson był jedynym bezinteresownym głównym przywódcą na konferencji pokojowej. Nie chciał dla Stanów Zjednoczonych niczego poza sprawiedliwym, trwałym pokojem i światową organizacją, która mogłaby utrzymać pokój w przyszłości. Wilson walczył tak mocno, jak tylko mógł, aby osiągnąć te cele. Przy wsparciu Wielkiej Brytanii udało mu się zapobiec rozczłonkowaniu Niemiec na zachodzie, czego żądali Francuzi, i zawetował francuskie plany „wielkiej krucjaty” mającej na celu zniwiedzenie reżimu bolszewickiego. Przy wsparciu Wielkiej Brytanii i Francji Wilson skutecznie przeciwstawił się włoskim żądaniom dotyczącym terytorium wzdłuż wybrzeża Adriatyku, które było niezbędne dla nowego państwa Jugosławii. Ponieważ Wilson miał tylko jeden głos w radach Paryża, jedyną alternatywą dla ustąpienia lub kompromisu, gdy Brytyjczycy i Francuzi sprzymierzili się przeciwko niemu, było wycofanie się z konferencji i zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami. Podczas najcięższego

sporu z Francuzami Wilson zagroził opuszczeniem konferencji. Jednak, jak Wilson wiedział, w tym przypadku lekarstwo było gorsze od choroby. Jego wycofanie się zrujnowałoby jego plany dotyczące powojennej organizacji światowej i doprowadziłoby do pokoju w Kartaginie narzuconego przez Francuzów. Tym samym Wilson ustąpił w kluczowej kwestii reparacji (Brytyjczykom i Francuzom pozwolono żądać od Niemiec potencjalnie astronomicznych płatności) i poszedł na kompromis w równie ważnej kwestii francuskiej kontroli nad bogatą w węgiel Doliną Saary w Niemczech. Co więcej, uczestnicy konferencji w Paryżu nie powiedzieli nic o rozbrojeniu. Mimo to Wilson był w stanie potwierdzić większość swoich Czternastu Punktów. Belgia, brutalnie zdobyta i okupowana przez Niemcy w 1914 roku, została przywrócona. Niepodległa Polska z dostępem do morza wróciła do rodziny narodów. Roszczenia narodów Europy Środkowej do samostanowienia zostały zaspokojone. Alzacja i Lotaryngia została przywrócona Francji. Najważniejszym osiągnięciem Wilsona w Paryżu było utworzenie Ligi Narodów i włączenie jej paktu do Traktatu Wersalskiego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a byłymi sojusznikami i Niemcami. Pakt stworzył skomplikowane mechanizmy rozstrzygania sporów międzynarodowych i wspólnych działań przeciwko agresorom. Ponadto Liga została wyznaczona jako instrument do realizacji traktatów wersalskich i innych traktatów zawartych w Paryżu.

Walka traktatowa w Stanach Zjednoczonych 1919–1920

Wilson przedstawił Traktat Wersalski Senatowi 10 lipca 1919 r., mając całkowitą pewność, że organ ten nie odważy się odmówić wyrażenia zgody na ratyfikację. Przed nami pojawiło się wiele oznak niebezpieczeństwa. Jednym z nich było utrzymywanie się tradycji izolacjonizmu, który przed 1914 rokiem był kamieniem węgielnym amerykańskiej polityki zagranicznej. Ratyfikacja Traktatu Wersalskiego wiązałaby się z nowymi, poważnymi obowiązkami międzynarodowymi dla Stanów Zjednoczonych: artykuł 10 paktu gwarantował niezależność polityczną i integralność terytorialną wszystkich narodów członkowskich, a wsparcie maszyny utrzymywania pokoju zawartej w pakcie mogłoby równie dobrze wiązać się z ryzykiem wojny. Co więcej, Republikanie kontrolowali Senat, a nieprzejednany osobisty i polityczny wróg Wilsona, Henry Cabot Lodge z Massachusetts, był przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych. Lodge wolałby od razu odrzucić traktat, jednak aby zachować jedność w swojej partii, przyjął plan zaproponowany przez bardziej umiarkowanych Republikanów – zatwierdzenie traktatu z pewnymi zastrzeżeniami. Najważniejszym z nich było zastrzeżenie do artykułu 10, które stanowiło, że Stany Zjednoczone nie przyjmują żadnych zobowiązań na mocy tego artykułu, chyba że Kongres, na mocy wspólnej uchwały lub w inny sposób, wyraźnie przejmie takie zobowiązania. Twierdząc, że wrogowie Ligi zatruwają studnie opinii publicznej, Wilson wyruszył w podróż po Zachodzie, aby je oczyścić. W ramach jednego z największych przedsięwzięć kryminalistycznych w historii Ameryki przejechał osiem tysięcy mil i wygłosił trzydzieści dwa główne przemówienia w okresie od 3 do 25 września 1919 r. 26 września nad ranem Wilson doznał ostrzeżenia o udarze, co zakończyło jego podróż. Następnie 2 października, po powrocie do Waszyngtonu, Wilson doznał niszczycielskiego udaru, który sparaliżował lewą stronę ciała i przez pewien czas zagrażał jego życiu. Udar ten był najgorszą manifestacją choroby naczyńiowo-mózgowej, która nękała Wilsona co najmniej od 1896 roku, kiedy to cierpiał na utratę zręczności prawej ręki na około osiem miesięcy. Potem w 1906 roku przyszły małe udary i poważny wypadek naczyńiowy lewego oka. Doktor S. Weir Mitchell, wybitny neurolog z Filadelfii, zbadał Wilsona wkrótce po wyborach w 1912 roku i przekazał raport lekarzowi Białego Domu, dr Cary'emu T. Graysona, że jego zdaniem Wilson nie dożyje swojej pierwszej kadencji. Grayson trzymał Wilsona na prostej diecie, ćwiczeniach fizycznych i unikaniu stresu, ale zadania związane z nadzorowaniem amerykańskich wysiłków wojennych rozwałyły reżim Graysona na kawałki. Wilson, obecnie cierpiący na niekontrolowane nadciśnienie, przyjechał do Paryża w złym stanie. Tam doznał infekcji wirusowej i w kwietniu 1919 r. kolejnego małego udaru. 19 lipca nastąpił poważniejszy mały udar. Zanim Wilson wyjechał na Zachód, jego nadciśnienie było piorunujące.

Specjalista, który badał Wilsona po dużym udarze w październiku, poinformował, że od dawna cierpiał na nadciśnienie, miażdżycę i chorobę tętnic szyjnych, a na skutek małych udarów znajdował się w stanie lakunarnym. Od października do grudnia 1919 r. Wilson był prawie całkowicie niesprawny, zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Zdrowy Wilson prawie na pewno znalazłby dobrą podstawę do kompromisu z proligowymi republikanami i podpisałby traktat prawdopodobnie do października 1919 r. Jednak chory Wilson odizolowany w Białym Domu nie był w stanie zrozumieć realiów politycznych ani nawet myśleć abstrakcyjnie lub strategicznie. Kiedy 19 listopada traktat miał zostać poddany głosowaniu w Senacie, Wilson nakazał Demokratom w Senacie głosowanie z zastrzeżeniami przeciwko ratyfikacji. Zastrzeżenie do artykułu 10, stwierdził Wilson, oznacza unieważnienie, a nie ratyfikację traktatu. Republikanie odrzucili ratyfikację bez zastrzeżeń; Demokraci następnie pokonali ratyfikację z zastrzeżeniami. Demokraci próbowali znaleźć kompromis, ale Lodge nie ustąpił w sprawie niezwykle ważnego zastrzeżenia do artykułu 10. Ze swojej strony Wilson nie tylko odmówił ustąpienia na cal, ale w publicznym piśmie (właściwie napisanym przez jego szefa sztabu Josepha P. Tumulty'ego), 8 stycznia 1920 r. postawił także w Lidze kwestię partyzancką, stwierdzając, że nadchodzące wybory prezydenckie powinny być „wielkim i uroczystym referendum” w sprawie ratyfikacji traktatu wersalskiego. W rzeczywistości wszelkie nadzieje na zatwierdzenie przez Senat były już martwe, chyba że wystarczająca liczba Demokratów byłaby gotowa przeciwstawić się Wilsonowi i dołączyć do Republikanów, aby utworzyć większość dwóch trzecich za ratyfikacją z zastrzeżeniami. A gdyby tak się stało, Wilson sam zabiłby traktat, odmawiając poddania się procesowi ratyfikacji. Ale Wilson nie musiał tego robić. W jednym z najważniejszych listów prezydenckich w historii (napisanym w większości przez Tumulty'ego), napisanym 8 marca 1920 r. do swojego rzecznika w Senacie, Wilson nakazał senatorom Demokratów głosować przeciwko ratyfikacji, bez jakichkolwiek zastrzeżeń. W drugim głosowaniu w Senacie, które odbyło się 19 marca 1920 r., dwie trzecie senatorów nie opowiedziało się za traktatem w jakiegokolwiek formie. Wilson był przygnębiony, jeśli w ogóle, tylko przez chwilę. Planował zapewnić sobie renowację i ponownie kandydować na prezydenta na platformie proligi.

Koniec administracji Wilsona, 1919–1921

Wilson przeszedł przez niebezpieczne następstwa udaru i pod koniec 1919 roku nieco wyzdrowiał, ale do końca swojej kadencji pozostawał chorym człowiekiem, a jego organizm fizyczny, psychika i poczucie rzeczywistości były zniszczone. Nadal funkcjonował na niskim poziomie, ale mógł siedzieć lub koncentrować się na przedmiocie tylko przez krótkie okresy. Cierpiał także na poważne zmiany nastroju i pewną paranoję. W rezultacie Wilson nie był w stanie przekazać przywództwa swojej partii, Kongresowi ani społeczeństwu w jednym z najbardziej krytycznych okresów w historii Ameryki. Wciąż krąży mit, że Edith Bolting Wilson, druga żona Wilsona (jego pierwsza żona, Ellen Louise Axson Wilson, zmarła 6 sierpnia 1914 r.), prowadziła biuro po pierwszym udarze. Edith Wilson, po konsultacji z doktorem Graysonem, w dużym stopniu ustaliła, z jakimi osobami Wilson się spotykał i jak długo. Zabierała także do pokoju Wilsona ważne dokumenty państwowe, czytała mu je i zapisywała instrukcje męża na marginesach dokumentów. Ale ani nie wiedziała, jak pełnić obowiązki prezydenta, ani nie chciała nim być. Interesowało ją jedynie zdrowie i szczęście męża, którego czciła. Pani Wilson podjęła dwie decyzje o doniosłym znaczeniu: w połowie października 1919 roku zawetowała plan dr Graysona i jego głównego konsultanta, dr Francis X. Dercuma z Filadelfii, zakładający całkowite ujawnienie stanu Wilsona. Później, w styczniu 1920 r., dr Grayson namówił Wilsona do rezygnacji, a pani Wilson zablokowała tę inicjatywę. Władza w tych okolicznościach przypadła Tumulty'emu, który przejął ogólny nadzór nad biurem wykonawczym, oraz różnym szefom departamentów. Lansing, jako premier grupy, od października 1919 r. odbywał samodzielnie nielegalne posiedzenia gabinetu do odwołania go przez Wilsona 12 lutego 1920 r. Następcą Lansinga został Bainbridge Colby, nowojorski prawnik, mianowany 25 lutego 1920 r. Obaj mężczyźni przedstawili uczyć się kontrastów. Podczas gdy Lansing miał konserwatywne poglądy polityczne, Colby był zaawansowanym postępowcem, który poszedł w ślady

Roosevelta w 1912 r. i wspierał Wilsona w 1916 r. Lansing był zawodowym „realistą”; Colby był idealistą i amatorem, przynajmniej na początku swojej kadencji. Kiedy grupa generałów pod wodzą Álvaro Obregóna obaliła Carranzę w dniu 8 maja 1920 r., Colby natychmiast przystąpił do naprawy stosunków meksykańsko-amerykańskich w ramach przygotowań do uznania rządu Obregón, ale nowi władcy Meksyku za bardzo bali się wówczas krajowej opinii publicznej dojść do porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Poważne negocjacje odłożyli do czasu inauguracji Warrena G. Hardinga. Wydawało się, że Wilson chce umyć ręce od problemów europejskich po drugim odrzuceniu przez Senat traktatu wersalskiego, a rząd Stanów Zjednoczonych siedział na uboczu, podczas gdy alianci porządkowali mapę Europy. Wilson i Colby kontynuowali także prowadzoną przez administrację politykę ścisłego nieingerowania w sprawy rosyjskie. Stany Zjednoczone na przykład odmówiły uznania niepodległości nowych państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii. Colby łączył politykę nieingerencji z polityką stanowczą odmowy uznania rządu bolszewickiego na tej podstawie, że nie reprezentuje on narodu rosyjskiego. Szefowie departamentów i Kongres poradzili sobie z problemami demobilizacji bez większych wskazówek ze strony Białego Domu. Nowy prokurator generalny Alexander Mitchell Palmer 8 listopada 1919 r. uzyskał nakaz uniemożliwiający ogólnokrajowy strajk węglowy zorganizowany przez United Mine Workers of America. Federalna komisja arbitrażowa wkrótce przychyliła się do większości żądań górników. Palmer, mając na oku Biały Dom i w odpowiedzi na rosnącą obawę przed komunizmem, 1 stycznia 1920 r. zlecił agentom federalnym gigantyczny nalot na siedziby komunistów w całym kraju. Wątpliwe jest, czy Wilson wiedział cokolwiek o nalocie Palmera. Wilson ogłosił 24 grudnia 1919 r., że 1 marca 1920 r. zwróci linie kolejowe ich właścicielom, chyba że Kongres zaleci inaczej. Kongres odpowiedział ustawą o transporcie z 1920 r., która potwierdziła zasadę własności prywatnej, ale także ustanowiła kompleksową kontrolę federalną nad wszystkimi aspektami działalności kolejowej. W tym samym czasie, przed odejściem ze stanowiska, Sekretarz Spraw Wewnętrznych Lane uzyskał zapewnienie Kongresu o przyjęciu ustaw o elektrowniach wodnych i ogólnym leasingu na początku 1920 r. Ich przyjęcie położyło kres kontrowersjom, które niepokoiły administrację Wilsona od 1913 r. Jeden ukoronowania osiągnięć administracji Wilsona – XIX Poprawka przyznająca prawo głosu kobietom – dopełniła się wraz z ratyfikacją poprawki 26 sierpnia 1920 r. Wreszcie Wilson zawetował 27 maja 1920 r. wspólną uchwałę kończącą wojnę z Niemcy. Odrębny pokój, stwierdził, „położyłby niewystawioną płamę na waleczności i honorze Stanów Zjednoczonych” (w lipcu 1921 r. prezydent Harding zatwierdził wspólną uchwałę o zakończeniu stanu wojny). Wilson bezskutecznie zawetował tę decyzję. Ustawa Volsteada z 1919 r. dotycząca egzekwowania zakazów krajowych na mocy osiemnastej poprawki. W swoim ostatnim ważnym akcie prezydenta zawetował ustawy nadzwyczajne podwyższające stawki celne i poważnie ograniczające przyjmowanie imigrantów. Kongres przyjął oba rozwiązania ponownie w maju 1921 r., a nowy prezydent je podpisał

Znaczenie prezydentury Wilsona

Wilson i Warren Gamaliel Harding pojechali razem z Białego Domu do Kapitolu na inaugurację Kapitolu 4 marca 1921 r. Wilson, stary i niedołężny, był żywym umysłem w umierającym ciele; Harding, majestatyczny z wyglądu, wyglądał na przywódcę w każdym calu. Pozory nigdy nie były bardziej mylące. Harding wkrótce ujawnił swoje moralne i intelektualne bankructwo, a Wilson dożył chwili, gdy mógł wziąć udział w jego pogrzebie. Wilson, który zmarł w swoim domu w Waszyngtonie 3 lutego 1924 r., dał przykład przywództwa, zarówno opinii publicznej, jak i Kongresu, który rzuca wyzwanie każdemu urzędnikowi Białego Domu. Jego rekonstrukcja amerykańskiej ekonomii politycznej wciąż przetrwała we wszystkich jej ważnych cechach. Przekonanie Wilsona, że rządy stanowe i federalne powinny aktywnie działać na rzecz ochrony słabych i pokrzywdzonych, pozostaje głównym tematem polityki Demokratów. Dziedzictwo Wilsona w polityce zagranicznej jest jasne, ale stopień, w jakim nadal kieruje on amerykańską polityką zagraniczną, jest niejednoznaczny. Wilson głęboko wierzył, że Stany Zjednoczone zostały powołane, aby służyć ludzkości poprzez przywództwo na rzecz pokoju, demokracji

i podniesienia poziomu narodów świata. Ale to przywództwo musiało zasadniczo opierać się na duchu, a nie na mieczu. Być może dziedzictwo Wilsona jest obecnie jedynie sumieniem amerykańskiej polityki zagranicznej.